



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
2
GRUDNIA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 233 (13778)

Cena 1 Lt

Wymiana doświadczeń rzeczników praw obywatelskich Litwy i Polski

Prezydenci - największymi obrońcami



Profesor Adam Zieliński i prezydent Valdas Adamkus "w podobny sposób" rozumieli zagrożenia praw obywatelskich w naszych krajach
Fot. Marian Paluszkievicz

W naszym kraju gości ombudsmen, rzecznik praw obywatelskich z Polski, profesor prawa cywilnego Adam Zieliński. Wczoraj w Urzędzie Prezydenta spotkał się on z prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem.

Po spotkaniu profesor udzielił wywiadu dla "Kuriera Wileńskiego". Zdaniem pana Zielińskiego, rozmowa z prezydentem skupiała się na problemie podobieństw między naszymi krajami i

roli, jaką mogą odegrać Polska i Litwa w promowaniu praw człowieka. Państwa te przechodzą okres transformacji od ustroju totalitarnego do demokracji, a w takim okresie pojawiają się bardzo różne zagrożenia praw obywatelskich. Mówiąc o Polsce profesor podkreślił, że "mamy bardzo dużo niedobrych przyzwyczajonych organów administracji, które ciągle nie traktują obywateli jako partnerów, których prawa powinny być chronione".

Celem wizyty, zdaniem gościa, jest wymiana doświadczeń i uświadomienie tych wyzwań, które mają przed sobą instytucje ochrony praw obywatelskich, oraz roli ombudsmena w stosunku do parlament, ustawodawstwa i władzy wykonawczej. Przypomnijmy, że profesor bronił prawa Litwinów w Puńsku, sprzeciwiających się lokalizacji tam straży granicznej.

(Dokończenie na str. 2)

W numerze:

Jubileusz

W ubiegłą niedzielę kowieńskie gimnazjum im. Adama Mickiewicza obchodziło swe 80-lecie. Polskie gimnazjum powstało w 1919 roku i przetrwało do 1940. Wtedy to władze sowieckie zamknęły szkołę.

str. 5

Szkolnictwo

"Interesujący był klucznik Gerwazy. Na początku on wyglądał groźnie, ale w końcu się udobruchał. Ja od niego tego nie oczekiwałem (...) Radzę obejrzeć ten film, bo sądzę, że kto na niego nie pójdzie, ten nie jest czystej krwi Polakiem!" (Z wypracowań uczniowskich)

str. 6-7

Kultura

Książkę Antoniego Radziwiła był przyjacielem Goethego. Po skomponowaniu muzyki do "Fausta", Goethe w liście do Knoebela, pisanym w 1814 roku, nazywa Antoniego Radziwiła "pierwszym i jedynym trubadurem, którego znałem."



str. 8

"Wesola" nowina pracującym emerytom

Tylko bazowa emerytura

Wczoraj rząd zaaprobował projekt Ustawy o emeryturach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych, zakładający, że dla emerytów oraz inwalidów w wieku emerytalnym, o ile ich ubezpieczone dochody przekraczają minimalne wynagrodzenie miesięczne, będzie się płacić tylko emerytura bazowa.

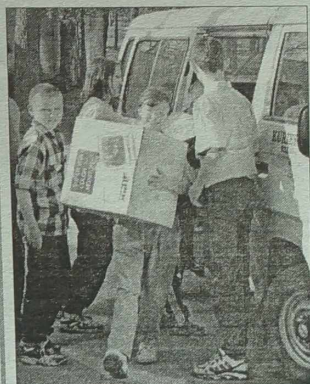
Po zaaprobowaniu przez Sejm ustawa weeszaby w życie od 1 stycznia roku 2000.

Emerytom oraz inwalidom w wieku emerytalnym, posiadającym ubezpieczone dochody z pracy na zasadzie umowy, członkostwa lub służby, których wielkość przekracza minimalne wynagrodzenie miesięczne, będzie wypłacana tylko podstawowa część przysługującej im emerytury: emerytom - 138 Lt, inwalidom I grupy - 207 Lt, inwalidom II grupy - 138 Lt, inwalidom III grupy - 69 Lt.

Jeśli dochody tych osób nie przekraczają minimalnego wynagrodzenia miesięcznego - 430 Lt, będzie im wypłacana cała przysługująca emerytura.

Dotychczas pracującym emerytom w wieku poniżej 65 lat płacono całą emeryturę, o ile ich wynagrodzenie nie przekraczało 1,5 minimalnego wynagrodzenia miesięcznego (645 Lt). Jeśli dochody osoby przekraczały 1,5 minimalnego wynagrodzenia miesięcznego, inwalidom grup II i III, którzy nie osiągnęli wieku emerytalnego, będzie wypłacana podstawowa część przysługującej im renty inwalidzkiej oraz 50 proc. dodatkowej części emerytury.

Po przyjęciu projektu ustawy przyspuszczalnie w ciągu roku Fundusz Państwowych Ubezpieczeń Społecznych zaoszczędzi 51,6 mln litów. Obecnie w kraju pracuje przeszło 135 tys. emerytów, stanowiących około 11 proc. ogółu pracujących. (ELTA)



Niniejsza akcja nie jest pierwsza. Przed świętami wielkanocnymi przekazaliśmy wychowankom internatu dary przyniesione do redakcji przez naszych czytelników. Wtedy do akcji dołączyli też uczniowie szkoły średniej im. J. I. Kraszewskiego oraz UAB "Tužila". Fot. Marian Paluszkievicz

Akcja Bożonarodzeniowa "Kuriera Wileńskiego"

DZIECIOM - SIEROTOM

Ogłaszamy akcję dobroczynną na rzecz szkoły - internatu w Nowej Wilejce.

Szanowni Czytelnicy! Każdy z Was może zostać św. Mikołajem. Prosimy o przyniesienie do redakcji "Kuriera" zabawek, książek dziecięcych, gier lub kaset wideo z kresłkami.

Chcielibyśmy przekazać Wasze prezenty dzieciom przed Świętami, dlatego terminem ostatecznym przyjmowania darów jest 10 grudnia.

Telefon kontaktowy 42 90 81



4 770799 000005

Kalejdoskop aktualności

Budżet "Sodry" na rok przyszły

Rząd Litwy wczoraj zaaprobował projekt bezdeficytowego budżetu Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych ("Sodry") na rok przyszły.

Planuje się, że w roku 2000 do budżetu "Sodry" wpłynie 4,585 mld litów dochodu, a wydatki stanowią będą 4,569 mld Lt.

Dochody budżetu "Sodry" przekroczą wydatki o 16,46 mln Lt.

Rząd pożyczcy

Rząd Litwy postanowił zaciągnąć pożyczkę na pokrycie deficytu budżetu.

Wczoraj rząd zaaprobował nowelizację Ustawy o pożyczce państwowej, przewidującą możliwość wykorzystania pożyczonych środków na pokrycie deficytu budżetu. Dotychczas takiej możliwości ustawa nie przewidywała. Nowelizacja ma uchwalić Sejm.

"Wiarę w Europę Litwa ma w genach"

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis oświadczył w Brukseli, że wierzy, iż Unia Europejska w negocjacjach Litwy na temat członkostwa istotnie wyniki osiągnie w ciągu 6 miesięcy przyszłego roku.

Takie stanowisko przewodniczący Sejmu wyłuszczył w Brukseli na spotkaniu szefów parlamentów krajów, uczestniczących w procesie rozszerzenia Unii Europejskiej z prezydentem Euryparlamentu Nicole Fontaine.

"Morze Bałtyckie w otoczeniu UE - to piękny i napawający otuchą widok", powiedział V. Landsbergis, podkreślając, że "wiarę w Europę Litwa ma w genach". Litwa liczy na otrzymanie zaproszenia do intensywnych negocjacji na temat członkostwa w UE podczas grudniańskiego szczytu w Helsinkach.

W celnich - nowe plomby

Wczoraj celnicy litewscy zaczęli plombować ładunki nowymi jednorazowymi plombami "Tyden Seal".

Po kilku konkursach Departament Cel wybrał jednorazowe plomby produkcji spółki "Tyden Brammall". Każda jednorazowa plomba "Tyden Seal" ma unikalny numer oraz dodatkowe elementy ochronne, według których łatwo sprawdzić, czy plomba nie została podrobiona.

Numery założonych plomb funkcjonariusze wpisują do dokumentów celnych, a ich dane wprowadzają do komputerowej bazy danych. Biegli Litewskiego Instytutu Ekspertyz Sądowej Departamentowi Cel zgłosili wniosek o tym, że nie można samowolnie otwierać jednorazowych plomb "Tyden Seal" bądź wykorzystywać je po raz drugi bez naruszenia i nie pozostawienia na nich widocznych śladów.

Rzecznik prasowy premiera

Od 1 grudnia rzecznikiem prasowym premiera został Audrius Bačiulis, w pierwszym dniu swej pracy rzecznik premiera już uczestniczył w posiedzeniu rządu.

Przed nominacją A. Bačiulis był dziennikarzem "Respubliki".

Związki zawodowe protestują

Za nielegalne i nie do przyjęcia Związki Zawodowe Litwy uważają plany rządu zwiększenia taryf składek do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i zamierzają zainicjować akty protestu.

Jeśli rząd nie usłyszysz głosu związków zawodowych, zamierzają one nie podpisać trójsstronnej umowy na rok 2000. O innych akcjach protestu na wczorajszej konferencji prasowej konkretnie jeszcze nie mówiono, tylko cytowano listy z przedsiębiorstw litewskich, których robotnicy deklarują gotowość do walki o swe prawa.

Surowsze wymagania

Od 1 grudnia wszedł w życie nowy tryb wwozu artykułów spożywczych oraz kontroli ich nieszkodliwości i jakości.

Z chwilą wprowadzenia nowych wymagań zapobieganie się sprowadzaniu niejakościowych produktów, przywożonych do Litwy w charakterze darów bądź pomocy. Szczególną uwagę zwróci się na jakość, okres ważności i warunki przechowywania szybko psujących się i zamrożonych artykułów spożywczych. Surowiej regulowany też będzie tryb sprowadzania towarów przez podróżnych i droga pocztową.

Cztery wagony szampana

Pogranicznicy kolejowego punktu kontroli granicznej w Kienie we wtorek rano nie zezwolił na przejazd przez Litwę trzem obywatelom z Ukrainy, towarzyszącym czterem wagonom-chłodniom, wypełnionym musującym winem.

Ładunek wina musującego "Polustadkoje" przeznaczony był dla obywateli miastogródzkiej Federacji Rosyjskiej. Po wysadzeniu obywateli z Ukrainy, nie posiadających wiz na tranzyt przez Litwę, należało też odepchnąć wagony. W czterech było musujące wino, w piątym - pomieszczenie dla osób towarzyszących, pulpit regulowania temperatury chłodziń i inny sprzęt.

Wagony umieszczono na boczniczy stacji kolejowej w Kienie. O godzinie 17.36 z Wołgdy przybyła lokomotywa i wszystkie wagony wraz z obywatelami z Ukrainy ruszyły z powrotem na Białoruś.

(ELTA, BNS)

Spotkanie w sprawie powołania nowego samorządu w Niemczech

Konstruktywnej rozmowy nie było

- Decyzja w sprawie powołania samorządu w Niemczech należała wyłącznie od was, jak też i od waszych władz samorządowych w Wilnie - powiedział Adolfas Norkūnas, zastępca kierownika wydziału ds. samorządowych Ministerstwa Reform Administracyjnych i Samorządów Litwy. W godzinach popołudniowych we wtorek przybył on razem z pracownikami powiatu wileńskiego na spotkanie z mieszkańcami na zaproszenie członków grupy partii socjaldemokratycznej w Niemczech.

Było to nieco spóźnione spotkanie, gdyż, jak powiedział zastępca grupy Jerzy Hajdamowicz, zaproszenie zostało wysłane w końcu lipca tego roku, a rząd w ubiegłym tygodniu podjął decyzję, aby w projekcie o powołaniu pięciu nowych samorządów Niemczech nie został umieszczony Norkūnas przyznał, że na taką decyzję rządu wpływ miało negatywne stanowisko władz samorządowych rejonu wileńskiego. Rozpętały one prawdziwą kampanię od zbierania podpisów mieszkańców do interpelacji w obronie nie naruszalności granic rejonu skierowanych do ambasady RP w Wilnie i instytucji rządowych w Polsce. "Ze stanowiskiem władz samorządowych musimy się liczyć, chociaż uważam, że ich argumenty nie są przekonujące i raczej mają charakter polityczny, niż ekonomiczny" - powiedział Adolfas Norkūnas.

Obawiają się spotkań

Jurij Litwinow, zabierający głos w imieniu grupy socjaldemokratów, oskarżył władze rejonowe i Akcję Wyborczą Polaków na Litwie o narzucanie ludziom swych opinii poprzez nakazowe zmuszanie starostów do

zbierania podpisów przeciwko powołaniu samorządu. Jego zdaniem, władze w Wilnie boją się otwartej rozmowy, dyskusji, spotkań z mieszkańcami Niemczech, o czym świadczy ich nieobecność i podczas tego spotkania, na którym sędziwy ich nieobecność i podczas tego spotkania, który ma bronić interesów mieszkańców, nie raczył spotkać się z ludźmi i teraz jest również nieobecny - stwierdził podnieconym głosem mówca.

Określić zasięg kompetencji

Edward Punciewicz, starosta gminy i radny, próbował załagodzić sytuację i mówił o ogólnie złej sytuacji gospodarczej w kraju. - Rejon nie otrzymał 4 mln litów, brakuje środków na wypłaty, nie mówię o inwestowaniu i czy celowe jest w tym trudnym okresie tworzenie nowych samorządów? - pytał zebranych. Zwrócił też uwagę, że mówi się o samorządzie, ale bez dokładnego określenia zasięgu jego kompetencji. Alis Vidunas, naczelnik powiatu wileńskiego, przybył pod koniec spotkania, ale był doskonale zorientowany w temacie i od razu włączył się do dość emocjonalnej dyskusji.

Są tradycje

- Osobiście jestem za powołaniem samorządu w Niemczech. Niegdyś funkcjonował rejon niemiecki, a więc są tradycje - rozpoczął swe wystąpienie naczelnik powiatu. - Chcę, aby w Niemczech była ciepła woda, normalne ogrzewanie, a okolice miasta nie były wysypiskiem śmieci - kontynuował. - Nie sądzę, aby powołanie samorządu kosztowało bardzo dużo. Część pieniędzy, oczywiście, zabralibyśmy z budżetu rejonu, ale najważniejsze jest to, że władza by-

łaby bliżej ludzi. Zdaniem Vidunas, bezpodstawne są też obawy, że władze w nowym samorządzie obejmą ludzie obcy, ze strony. Zaniepokojenie mieszkańców Niemczech wywołały plany rozmieszczenia w sanatorium "Gėla", nie opodal Niemczech, oddziału narkologicznego. Vidunas zapewnił, że oświadczyć do tego nie dopuści.

Nieszcześliwa reforma

Reforma samorządowa rozpoczęła się w 1995 roku. Zlikwidowano tzw. rady apilinkowe (gminne), powstały powiaty. W 1997 roku planowano przystąpienie do wprowadzania nowego podziału administracyjno-terytorialnego kraju, ale bez powodzenia. Zadecydowano, że reforma będzie przebiegała w dwóch etapach - początkowo planowano utworzyć 17, potem 9, a ostatecznie 5 nowych samorządów, w tej liczbie w Niemczech. W ogóle na Litwie planuje się powołać 93 samorządy. W wyniku zdecydowanego oporu władz samorządowych rząd zrezygnował z Niemczech na rzecz Kalwarii. Ponadto od wiosny 2000 roku powoła się samorządy w Elekrenach, Kozłowej Rudzie, Pagegiai i Rietawie. Poseł Vytenis Andriukaitis w wywiadzie dla "Kuriera Wileńskiego" reformę tę określił jako "najbardziej nieszczęśliwą reformę na Litwie".

Niezbyt zadowolony ze spotkania w Niemczech był jeden z inicjatorów Jerzy Hajdamowicz, który przyznał, że konstruktywnej rozmowy, wymiany zdań nie wynikło. - Trudno dyskutować, gdy zaczynamy mówić o samorządzie, a jeden z naszych oponentów o cenach skupu żywności - stwierdził z ubolewaniem.

Zygmunt Zdanowicz

Ratując budżet "Sodry"

Prezydenci - największymi obrońcami

(Dokończenie ze str. 1)

Na spotkaniu z prezydentem profesor Zieliński mówił o problemach, które występują w Polsce, zaś Valdas Adamkus "doszukiwał się podobieństw z sytuacją na Litwie". Zdaniem obrońcy praw obywatelskich, na Litwie jak i w Polsce właśnie prezydent jest w stanie dostrzec te problemy.

"Wydaje mi się, że znaleźliśmy wspólny język z prezydentem - w podobny sposób rozumielśmy te kwestie".

Profesor Adam Zieliński przywoływał wielką wagę także do kontaktów z ombudsmenami litewskimi, gdyż Litwa i Polska są krajami o wielkiej wspólnej tradycji, a na dodatek są sąsiadami i już niedługo znajdą się razem w Unii Europejskiej.

Adam Zieliński spotka się także z kontrolerami sejmowymi, merem Wilna.

Niedługo na nastąpić wizyta kontrolerów sejmowych Litwy w Polsce.

Paweł Kobak

Zwiększy się wiek emerytalny

Ratując budżet "Sodry"

rząd postanowił szybciej zwiększyć wiek emerytalny. Na wczorajszym posiedzeniu zaaprobowano nowelizację ustawy o emeryturach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych.

Od roku przyszłego wiek emerytalny będzie zwiększany jednakowo dla mężczyzn i kobiet - po 6 miesięcy rocznie do osiągnięcia wieku emerytalnego - 60 lat dla kobiet oraz 62 lata i 6 miesięcy dla mężczyzn.

Kobiety przewidziany wiek emerytalny osiągną w roku 2006, a mężczyźni - w 2003.

Gdyby pozostało poprzednie tempo zwiększania wieku emerytalnego - 4 miesiące rocznie dla

kobiet i 2 miesiące dla mężczyzn, wiek emerytalny zarówno mężczyzn jak i kobiety osiągnęliby dopiero w roku 2009.

W tym roku wiek emerytalny dla kobiet wynosi 56 lat i 8 miesięcy, dla mężczyzn - 60 lat i 10 miesięcy.

"Sodry", przyspieszając wiek emerytalny, w roku 2000 zaoszczędziłyby 21,7 mln Lt.

W ciągu roku nowe emerytury przyznano około 23 tysiącom osób - ponad 13 tys. kobiet i blisko 10 tys. mężczyzn. W związku z przyspieszeniem zwiększania wieku emerytalnego przypuszczalnie w roku przyszłym na emeryturę przeszłoby około 5,5 tys. osób mniej.

(ELTA)



Wyrazy głębokiego współczucia
wychowawczynie

Łucji Noniewicz
z powodu zgonu Matki

składają wychowankowie razem z rodzicami

Korespondencja własna z Włoch

W ostatni dzień przed Adwentem

Koncert w XV-wiecznym zamku

Tempa, które towarzyszy gościnnym występom polskiego ludowego zespołu piosenki i tańca „Wileńszczyzna”, można tylko pozazdrościć. Połączone są one ze zwiedzaniem zabytków w miejscach, gdzie przebywa.

Po gościnnym, bardzo serdecznym przyjęciu w Grazu (Austria) - „Wileńszczyzna” przybyła do Włoch. Po krótkim zwiedzeniu Wenecji udała się do Alviano - miasta-pomnika nadzwyczajnej architektury. Obowiązki opiekuna zespołu podjął proboszcz miejscowej parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej ks. Zbi-

gniew Piętki, który nie tylko zadbał o rozlokowanie artystów, ale też zorganizowanie koncertu. Odbył się w XV-wiecznym zamku.

Alviano liczy około 1500 mieszkańców. Ci, którzy przybyli na występ „Wileńszczyzny”, po raz pierwszy mieli okazję zapoznać się z naszym krajem, jego piosenkami i tańcami. Na sali byli też nasi rodacy z Polski, pracujący w Alviano.

„Wileńszczyzna”, dzięki uprzejmości księdza Z. Piętki, wspaniałego przewodnika, zwiedziła już Orvieto, Asyż. Przed nią - Rzym.

Helena Gładkowska

Organizacja obrony praw człowieka prosi prezydenta Ogłosić powszechną amnestię

Organizacja obrony praw człowieka „Litewska Grupa Helsińska” prosi prezydenta Valdas Adamkusa, aby ogłosił powszechną amnestię z okazji roku 2000.

Rozpowszechniona we wczorajszych mediach odezwa Grupy Helsińskiej do prezydenta przypomina, że w roku przyszłym cały świat chrześcijański będzie obchodził niezwykły jubileusz - 2000 rocznicę urodzin Chrystusa.

„Święto roku jubileuszowego ma objąć nie część, lecz wszystkich ludzi. Jest to święto powszechne”, twierdzi Grupa Helsińska.

Amnestię ogłasza Sejm poprzez przyjęcie specjalnego aktu.

Po raz ostatni z woli parlamentarzystów chrześcijańskich miłosierdzie wykazane zostało przed Bożym Narodzeniem 1998 r., po uchwaleniu aktu częściowej amnestii i zastosowaniu go wobec uwięzionych kobiet, niepełnoletnich, mężczyzn w wieku powyżej 65 lat oraz ludzi niepełnosprawnych.

Wtedy to z więzienia bez żadnych zastrzeżeń zwolniono kobiety ciężarne i wychowujące dzieci w domach dziecka zakładów robót poprawczych.

Pozostali skorzystali z amnestii tylko w tym przypadku, jeśli zostali skazani za nieciężkie przestępstwa i odbyli trzy czwarte kary bądź cztery piąte kary za ciężkie przestępstwa.

(BNS)

Koncert rozpoczął się pokazem tzw. wieczorków

W ubiegłą sobotę, ostatni dzień przed Adwentem, zespół „Rudomianka” koncertował we wsi Preny (rej. święciański).

W miejscowej sali, której administratorem jest energiczna p. Alicja Sondor, zebrali się mieszkańcy wsi w różnym wieku - dzieci, młodzież, ludzie starsi, aby oglądać z niecierpliwością oczekiwany zespół z Rudomina. Koncert rozpoczął się pokazem tzw. wieczorków, w nieodległej przeszłości tak popularnych i kulturowych na Wileńszczyźnie. W zimowe długie wieczory mieszkańcy wsi

zbierali się zazwyczaj w jednym domu, gdzie kobiety przędły, tkwały, młodzież w tym czasie zabawiała się, żartowała. Nie brakło na owych wieczorkach wspólnego śpiewania. To wszystko w wykonaniu „Rudomianki” mogła obejrzeć zebrana publiczność. Na scenie była też „Cyganka”, która chciała „powróżyc” widzom na sali.

Zespół śpiewał różne piosenki: żartobliwe, pełne werwy, jak też poważne, z nutką zadumy i smutku. A gdy zadźwięczała polka zagrana na akordeonie, zespolanki puściły się w tany,

zapraszając widzów z sali. Pięknie brzmiała piosenka o białych labedziach, które „lekkio płyną”. Na zakończenie koncertu złożono życzenia wszystkim Andrzejom obecnym na sali, śpiewając im „Sto lat”. Wśród gorących oklasków żegnała się „Rudomianka” z publicznością.

Mieszkańcy Pren byli bardzo zadowoleni z koncertu. „To lepiej niż siedzenie przy telewizorze” - mówili. Wszak ostatnio niezbyt często we wsi Preny odbywały się imprezy kulturalne.

Jan Lewicki
Fot. autor

Kronika policyjna

Departament Policji MSW RL podaje: 30 listopada br. w kraju zanotowano 168 przestępstw, w tym: 11 obrażeń ciała, 3 gwałty, 22 chuligańskie ekscesy, 10 rabunków, 3 oszustwa, 119 kradzieży. Skradziono 10 samochodów, znaleziono - 12. Zanotowano 11 wypadków drogowych i 7 pożarów. Znaleziono zwłoki 2 osób. Zatrzymano 28 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Pobil i uciekł

29 listopada około godz. 18 w domu przy ul. Śiaulių w Wilnie E. M. (ur. 1966 r.) pobil swoją żonę L. M. (ur. 1969 r.). Kobieta umieszczona w szpitalu, podejrzanego poszukuje się.

Rozwiązania konfliktów

30 listopada około godz. 20 w mieszkaniu przy ul. Rygos w Wilnie, znajomy z widzenia mężczyzna odłamał butelki zraniał H. T. Poszkodowany z raną ciętą czaszki został odwieziony do szpitala.

30 listopada o godz. 17.45 w pobliżu domu na ul. Kelmijos w Wilnie, podczas konfliktu, znajomy ofierze z widzenia mężczyzna zraniał nożem J. M. (ur. 1980 r.). Poszkodowanego z raną kłutą umieszczono w szpitalu. Podejrzanego R. B. (ur. 1937 r.) po przesłuchaniu zwolniono.

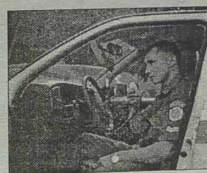
Rabunki

30 listopada o godz. 3.45 na ul. Duktų w Wilnie kierowca ZSA „Transmeda” V. B. (ur.

1968 r.) samochodem audi 100 przywoził 2 młodych ludzi. Jeden z pasażerów, grożąc nożem, zażądał od kierowcy, aby oddał portmonetkę, V. B. uciekł z takśkowi, a napastnicy zrabowali radiotelefon i radio samochodowe.

30 listopada do wileńskiego komisariatu policji nr 6 zgłosiła się Z. K. (ur. 1938 r.) i zawiadomiła, że około godz. 9.30 do jej mieszkania przy ul. Šeškinės zadzwonili 2 nieznajomi mężczyźni (jeden - w mundurze policjanta). Gdy kobieta otworzyła drzwi, mężczyźni wdarli się do mieszkania, zaczęli dusić gospodynię i żądali pieniędzy. Ofiara oddała napastnikom 1.400 litów i 70 USD. Wychodząc z mieszkania przestępcy zakuli kobietę w kajdanki i zakneblowali usta.

30 listopada około godz. 6 na 114 km szosy Kowno-Jurbork-Kłajpeda samochód vb golf prowadzony przez ob. Rosji S. M. zatrzymali mężczyźni w mundurach policjantów, którzy popro-



sili, aby otworzono bagażnik. Gdy kierowca wykonał polecenie, „policjanci” pobili go i zamknęli w bagażniku. Jeden z napastników podjechał samochodem na pobliską plaży. Grożąc pistoletem, „funkcjonariusze” odebrali od jadących w golfie 3 obywateli Rosji 2.500 USD i dokumenty, związali ich, przebili opony i uciekli. Poszkodowani odmówili złożenia skargi w policji. Śledztwo trwa.

Nielegalni pasterze

30 listopada o godz. 16.20 funkcjonariusze policji granicznej we wsi Daugirdoniai (rejon solecki) zatrzymali R. J. (ur. 1963 r.), C. J. (ur. 1970 r.) i R. C. (ur. 1980 r.). R. J. nielegalnie „przeprowadzał” z Białorusi 4 owce, inni „pasterze” nie mieli przy sobie dokumentów potwierdzających tożsamość. Zatrzymanych odwieziono do strażnicy granicznej w Tribunali. Wszczęto dochodzenie.

Przygotowała
Irena Litvin

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 752495

E-mail: araviva@post.omnitel.net

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva

HOTEL ARS VIVA

URL: http://www.omnitel.net/arsviva

САМАЯ ГОСУДАРСТВЕННАЯ ГАЗЕТА
ПОНЕДЕЛЬНИК
ИРМАДЕНИС

- новости
- политика
- сатира
- программа TV на неделю и многое,
многое другое

Отныне газета
"ПОНЕДЕЛЬНИК"
стоит всего **80** центов

Мы хотим, чтобы "Понедельник"
стал по карману всем!

Konkurs

„Dziewczyna „Kuriera”

Wielka impreza
na powitanie 2000 roku
Atrakcyjne nagrody



Fot. Marian Paluszkiwicz

Dzisiaj przedstawiamy **Swetlanę Kudriawcewą**, ma 23 lata, mieszka w Wilnie. Studiuje na wydziale informatyki Uniwersytetu Wileńskiego. Jej hobby - karate.

Na laureatki czekają trzy główne i siedem nagród pocieszenia. Zostaną one wręczone podczas uroczystego wieczoru z okazji Trzech Króli. (Konkretną datę i miejsce uroczystości podamy bliżej tego terminu).

Chopin
w Grodnie

W Grodnie po raz pierwszy odbył się otwarty konkurs fortepianowy pamięci Fryderyka Szopena.

29 młodych muzyków reprezentowało prawie wszystkie szkoły muzyczne Białorusi, byli też pianiści z Polski i Japonii. Imprezę zorganizowało Ministerstwo Kultury Białorusi przy współpracy z Macierzą Szkolną i innymi instytucjami. W Grodzieńskim Domu Kultury panowała świąteczna atmosfera. Odbyło się tu uroczyste otwarcie, losowanie uczestników, konkursowe przesłuchiwanie, a także koncerty orkiestry z Grodna, laureatów konkursów międzynarodowych. W jury konkursu zasiędlili znani muzycy polscy i białoruscy.

Laury konkursu szopenowskiego przypadły Ani Gołub z Grodna, uczennicy szkoły muzycznej. Poza mianem laureata i dyplomem pierwszego stopnia zdobyła nagrodę widzów oraz zaproszenie do rodzinnej miejscowości Szopena w Żelazowej Woli, gdzie da koncert. Przemysław Ostrowski z Polski i Agiko Mari z Japonii podzielili między sobą trzecie miejsce.

Piotr Ryngiewicz

Bracia franciszkanie serdecznie zapraszają 8 grudnia, w dniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP do kościoła franciszkańskiego w Wilnie przy ul. Trockiej na dziękczynienie za beatyfikację swoich współbraci oraz za łaskę powrotu do kościoła.

Program uroczystości:

godz. 17 - konferencja „Nowi błogosławieni franciszkańscy”, referat wygłosi o. Jarosław Rekwart;

godz. 18 - Msza św. pod przewodnictwem JE bpa Juozasa Tunaitisa.

Wielki Konkurs „Kuriera Wileńskiego”
i konsula generalnego RP w Wilnie
„Polak roku 1999”

Szanowny Czytelniku!

Serdecznie zapraszamy do udziału w tradycyjnym konkursie „Polak roku”.

Wśród nas jest wielu ludzi, którzy swą rzetelną pracą, aktywną działalnością zasługują na wyróżnienie. Zgłoszenia prosimy nadsyłać tylko na kuponach (nie kserować!).

Laisvės pr. 60

2056 Vilnius

Lietuva

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” (z dopiskiem) „Polak roku”. Można wpisać nazwiska 5 kandydatów - tylko obywateli Litwy.

Czekamy na Wasze listy do 15 grudnia 1999 r.

Wśród Czytelników będą rozlosowane atrakcyjne nagrody.

Informacja pod tel. 42-72-78.

1.
2.
3.
4.
5.

Podziękowanie

Grono pedagogiczne

Szkoły Średniej im. Sz. Konarskiego

serdecznie dziękuję właścicielom kawiarni „Alina”

państwu Genowefie i Aleksandrowi

POPLAWSKIM

za pomoc finansową.

Ostatnią polską książkę otrzymaliśmy przed rokiem

Koniec z wędrownkami

Starotrocka biblioteka zyskała wśród mieszkańców przydomek wędrowną, gdyż od samego początku co kilka lat zmieniała miejsce, aż wreszcie znalazła lokum w centrum Starych Trok.

„Trudnie i męczące było te przenosiny biblioteki z jednego końca Starych Trok na drugi, ale teraz serce mi się raduje, gdy widzę ją w tym drewnianym domku. Chociaż budynek nie jest w najlepszym stanie, jednak jest bardziej przytulny niż poprzednie, a najważniejsze, że jest własny” - z nutką radości w głosie mówi pani Grażina Pućienė, która przez cały ten czas pracowała w tej

placówce. Obecnie jest na emeryturze.

Pod cudzym dachem

Bibliotekę w Starych Trokach samorząd rejonu utworzył w 1956 r. Mieściła się w małym pokoiku, w którym, oprócz dwóch półek z książkami, stało biurko i kilka krzeseł. Gdy księgozbiór się zwiększył, bibliotekę przeniesiono do byłej siedziby zarządu kołchozu im. Stalina. Tam też się mieściła od 1961 do 1979 roku, kiedy to przystąpiono do rekonstrukcji budynku. Biblioteka znów zmieniała swoje siedzibę. Tym razem: był to duży

należący do Szkoły Średniej im. Kęstutisa w Starych Trokach, więc teraz przeniosła się tam na stałe.

Przeczytali wszystkie książki

Obecnie bibliotekę kieruje Zdzisława Żeromska, która przejęła ją, gdy się mieściła w dość zaniedbanym budynku firmy „Nesta”. „Bardzo się ucieszyłam, gdy otrzymałam wiadomość, że zmieniam miejsce pobytu, gdyż to ostatnie całkiem nie nadawało się na placówkę oświatową” - powiedziała pani Zdzisława.

Wydawałoby się, że wszystkie problemy zostały rozwiązane. Jednak na tym historia się nie kończy. Biblioteka ma nowy lokal, ale nie ma nowych książek. Jak zaznaczyła pani Zdzisława, we wsia tacy, którzy przeczytali wszystkie ciakawe książki w języku polskim i rosyjskim, zaś po litewską literaturę sięgają rzadziej, bo nie znają dobrze tego języka.

Jak wnika z dokumentów, w ciągu ostatniego roku do biblioteki w ogóle nie dotarły książki w języku polskim, a przecież większość mieszkańców stanowi Polacy. Ostatnią otrzymaną w sierpniu 1998 r., a jak wiadomo, w ciągu ostatnich lat program nauczania w szkole bardzo się zmienił. O braku lektury



Dzieci najbardziej cieszyli się z grami komputerowymi

Fot. Marian Paluszkiwicz

programowej mówi też polonistka miejscowej podstawówki Helena Pawłowicz.

Na szczęście, znajdują się ofiarodawcy, którzy od czasu do czasu przekazują kilka książek z własnej biblioteczki. To Vytautas Žemaitis, znany dziennikarz rejonowej gazety „Galvė”, starotrockanie Maria Šakalienė i Petras Čečurka oraz inni.

Dwa zdania

Starotrocka biblioteka boryka się jeszcze jednym problemem. Mianowicie, do pokoiku obok czytelników „wprowadzili się” gry komputerowe.

„Gdybym jeszcze pracowała, to oczywiście nie dopuściłabym do tego, gdyż czytelnik przychodzi do biblioteki, uciekając przed codziennością, szukając kilku chwil na spokojny przegląd prasy. Odkrył dzieci i hałas komputerowych oddźwięków nie stwarzają odpowiedniej atmosfery” - z oburzeniem mówi pani Grażina. Natomiast pani Zdzisława jest innego zdania. Mówi, że młodzież starotrocka nie ma gdzie spędzać czasu, bo na dyskotekę, do szkoły muzycznej lub do klubu sportowego można dojeżdżać tylko do Trok, a to już stanowi problem.

Zofia Stankiewicz



Biblioteka ma nowy lokal, ale nie ma nowych książek

Prawie sześćdziesiąt lat nie ma tu żadnej polskiej szkoły. Mimo to wytrwali i kochają swój język

Polacy w Kownie są

W ubiegłą niedzielę kowieńskie gimnazjum im. Adama Mickiewicza obchodziło swe 80-lecie. Polskie gimnazjum powstało w 1919 roku i przetrwało do 1940. Wtedy to władze sowieckie zamknęły szkołę.

Od tamtego okresu gimnazjum nie działa, natomiast w budynku ówczesnej świetlicy (Miśko 1) znajduje się litewska szkoła średnia nr 4. Mimo to kowieński oddział Związku Polaków na Litwie (ZPL) zaprosił 28 listopada wszystkich wychowanków gimnazjum na święto 80-lecia tej szkoły. Była to okazja do spotkania się starszych ludzi, przebywania razem i wspomnienia lat młodości.

Tak się też złożyło, że uroczystości związane z jubileuszem gimnazjum im. Adama Mickiewicza zbiegły się z 10-leciem działalności kowieńskiego oddziału ZPL.

W auli szkoły średniej nr 4 (byłe gimnazjum) zebrali się wychowankowie gimnazjum, goście - m.in., prezes Zarządu Głównego ZPL Ryszard Maciejkiewicz, rektor Uniwersytetu Polskiego w Wilnie prof. Romuald Brazis, prezes kowieńskiego oddziału ZPL pani Genowefa Chomańska i in.

Wzór do naśladowania

Drugim akcentem szkolnej uroczystości było 10-lecie kowieńskiego ZPL. Prezes Zarządu Głównego Ryszard Maciejkiewicz wysoko ocenił działalność pani Genowefy Chomańskiej - lidera ZPL w Kownie. "Kowieński oddział jest, w pewnym stopniu, wzorem dla nas. Pani Genowefa, kierując tym oddziałem, nie pozwoliła wciągnąć się do politycznych dzia-

łań, a zajęła się konkretną sprawą - oświatą i kulturą. Stąd mamy dzisiaj te efekty. Pani Genowefa mądrze pokierowała kowieńskim oddziałem, obejmując jego działalnością Kiejdanę, Szawle, Poniewież, szerząc tam i krzewiąc polskość" - z uznaniem mówił o Genowefie Chomańskiej pan Maciejkiewicz.

Osobom zasłużonym w działalności kowieńskiego oddziału ZPL Ryszard Maciejkiewicz wręczył pamiątkowe listy gratulacyjne. Zebranych także pozdrowił rektor Uniwersytetu Polskiego w Wilnie prof. Romuald Brazis.

Bez prawa do dalszej nauki

Jednym z wychowanków polskiego gimnazjum im. Adama Mickiewicza jest profesor Ewald Pacowski (ur. 1916). W latach 1945-1972 wykładał on na katedrze chemii fizycznej Politechniki Kowieńskiej (obecnie Kowieński Uniwersytet Technologiczny). Od 1977 do 1987 roku pan Pacowski był kierownikiem katedry chemii fizycznej tej uczelni. Całe jego życie i duży dorobek naukowy były powiązane z Politechniką.

"Ukończyłem gimnazjum w 1938 roku" - powiedział dla "Kuriera Wileńskiego" pan Pacowski. Zdaniem profesora, był to rok pamiętny dla wszystkich ówczesnych maturzystów; dla wszystkich gimnazjów polskich na Litwie. W tym roku, bowiem, świadectwa dojrzałości polskich maturzystów miały odpowiednie adnotacje: "Bez prawa wstępu na uczelnie wyższe". Dlatego też osoby, które wyraziły chęć podjęcia dalszej nauki na wyższych uczelniach, musiały ponownie składać wszystkie egzaminy



Byli uczniowie gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Czwarty po prawej (stoi) prof. Ewald Pacowski

przy Ministerstwie Oświaty Litwy.

Stosunki - żadne

W liczącym 3000 Polaków (dane oficjalne) półmilionowym Kownie jest tylko jedna polska szkółka sobotnia. W jednej ze szkół średnich Kowna prowadzone są też zajęcia fakultatywne. Uczęszcza do szkółek około 30 dzieci. Podstawą przyczyną nikłego zainteresowania powołaniem szkoły polskiej w Kownie jest brak "czysto" polskich rodzin - większość Polaków utworzyła rodziny mieszane, gdzie dominują Litwini. Mimo to, godny jest podziwu obecny stan - całkowicie odmienny od sytuacji Polaków w Wilnie i na Wileńszczyźnie. W Kownie, gdzie już prawie 60 lat nie ma żadnej



10 lat działalności kowieńskiego oddziału ZPL - to powód do dumy i radości prezesa tego oddziału pani Genowefy Chomańskiej i prezesa Zarządu Głównego ZPL Ryszarda Maciejkiewicza

Z Wilna do Kowna

Impreza była udana. Na sali było dużo "żywej" historii - dawnych wychowanków gimnazjum, znanych osobowości. Zebrana publiczność bawił zespół "Truskaweczka" z podwileńskich Awieżeń, którego założycielką i kierowniczką jest pani Bożena Ząbkiewicz. O pani Bożenie należy powiedzieć osobno. Prócz kierowania "Truskaweczką", która w styczniu 2000 roku świętowała także swe 10-lecie, prowadzi ona w Kownie sobotnią szkołę polską, dojeżdżając tu z Wilna. Cieszy takie zaangażowanie i oddanie dla polskiej sprawy.

Paweł Kobak
Fot. Jerzy Karpowicz



Zespół "Truskaweczka" (u góry) i uczniowie sobotniej szkółki polskiej popisali się przed zebranymi swymi zdolnościami recytatorskimi, piosenkarskimi i tanecznymi

Opinie uczniów szkoły im. Jana Pawła II w Wilnie
o filmie „Pan Tadeusz”

Dzieci zachwycają się wątkiem historycznym i komiczną sceną z mrówkami

Radzę wszystkim obejrzeć ekranizację „Pana Tadeusza”. Młody pan Tadeusz wraca z Wilna na wieś, a tam spotyka piękną dziewczynę o imieniu Zosia. Zakochuje się w niej, ale nie jest to koniec filmu. Wiele się w tym czasie złego i dobrego wydarzyło, ale nie będę tego zdradzać. Mogę tylko powiedzieć, że koniec filmu jest bardzo piękny i wesoły. Jedyna rzecz, co się złego w końcu przytrafiło, to to, że umarł ksiądz Robak.

Najbardziej mi się podobał moment, gdy na Telimenę w lesie napadły mrówki. Cała sala się rozruszała i ludzie się nieco zabawili, bo film ten jest poważny i mądry, a tu Telimena skoczyła jak koziołek w górę i zaczęła skakać po lesie. Bardzo się z tego z koleżankami uśmiealiśmy.

„Pan Tadeusz” to jest bardzo mądry, skomplikowany film, który jest piękny dzięki literwskiej przyrodzie: zielonemu lasom, łąkom, różnokolorowym kwiatom i zliczestemu gorącemu słońcu. Muzyka jest wspaniała. Napisał ją Wojciech Kilar. Radzę obejrzeć ten film, bo sądzę, że kto na niego nie pójdzie, to nie jest czystej krwi Polakiem.

Iwetta Kołosnikowa, 7c

Słyszałem, że aktorka do roli Zosi była wybierana spośród 5 tys. dziewcząt. Myślę, że wybór był słuszny.

Zosienka podobała mi się najbardziej. Ona i Michał Żebrowski bardzo do siebie pasowali. Najbardziej podobała mi się scena, kiedy Telimena siedziała w norowisku, a Tadeusz pomagał jej strząsać owady. Ta scena była bardzo komiczna.

Tajemniczą postacią był ksiądz Robak. Z początku nawet nie pojeździłem, że to jest Jacek Soplica, to mnie zaskoczyło. Interesujący był klucznik Gerwazy. Na początku on wyglądał groźnie, ale w końcu się uduchował. Ja od niego tego

nie oczekiwałem.

Wszyscy mi się spodobałi, oprócz Rosjan. Nie wiem dlaczego, ale nie czułem do nich sympatii. Zachwycał mnie aktor, który grał Adama Mickiewicza. Myślę, że znalezienie tak podobnego człowieka było bardzo trudne.

Edgar Dulko, 7c

Twórcą filmu jest Andrzej Wajda, bardzo mądry człowiek i dzięki niemu ten poemat Adama Mickiewicza, który każdy człowiek musi mieć w domu, mamy dziś już na taśmę i możemy z przyjemnością obejrzeć to dzieło w kinie. Każdy Polak musi obejrzeć to dzieło, ale jeżeli on tego nie robi z powodu niechęci, nie jest on godny miana Polaka.

Tadeusz Zytliński, 7b

Film jest o intrygach miłosnych, zabiorze caskim i o nadziei na uwolnienie się spod jarzma carskiego przy pomocy Bonapartego. Film jest historyczny, ale to wcale nie znaczy, że jest nudny. Trzyma widza w napięciu: kłótnie między szlachtą, miłość, która nie może być spełniona.

Wzruszające były rozmowy o wolności Polski i Litwy. Dumni byłem, gdy zobaczyłem, jak Polacy mimo różnorodnych kłótni w czasie niebezpieczeństwa jednoczą się przeciw wrogowi. Każdy fragment przyzywałem, to byłem po stronie Sopliców, to przeciw nim. Aktorzy chyba dużo się namęczyli, bo dawno nie widziałem tak dobrze odegranych uczuć. Nie byłbym sobą, gdybym powiedział, że wszystko mi się podobało. Niech ci, którzy będą oglądać ten film, zwrócą uwagę na scenę, gdy szlachta i żołnierze carscy puszczają w ruch strzelby. W żaden sposób nie mogłem zrozumieć, dlaczego generał zgodził się, aby walczyły tylko dwie osoby. Przecież żołnierzy było więcej, stali w sztyku bojowym, wszyscy mieli strzelby. Przestraszyli się szlachty

rzucającej się z mieczami i maczugami na strzelby? Co prawda, niektórzy mieli strzelby i lepiej od żołnierzy strzelali. Ale co może zrobić dziesięć osób przeciw 50? Nie. Ciekawe, dlaczego, gdy Polacy wyszli popatrzeć na pojedynkę, generał nie dał po prostu sygnału do strzału? Przecież od razu padłoby pół szlachty. Oczywiście, uczciwy człowiek tego by nie zrobił. Ale generał, który niedawno ubijał nielegalne interesy z Sędzią, raptem staje się taki uczciwy? Dżwonek.

Antoni Matulaniec, 7b

Film „Pan Tadeusz” jest naprawdę zachwycający. Bardzo mi się spodobały stroje aktorów, a także aktorzy. Najwięcej pan Tadeusz, gdy powiedział Telimenie, że jest głupia. Telimena wspaniale grała w lesie, gdy porywał mrówki, a pan Tadeusz biegał te mrówki, biegnące po ciebie Telimeny. Żal mi było bardzo Soplicę, gdyż właśnie umierał, okazało się, że to był ojciec Tadeusza. Zachwycał mnie także scena końcowa, gdy wszyscy tańczyli poloneza.

Chciałbym jeszcze raz obejrzeć ten film, gdyż jest naprawdę wspaniały. Jest wart Oskara. Być może go otrzyma.

Elena Pietrulewicz, 7c

Film mi się spodobał, aktorzy byli wspaniali, między innymi Bogusław Linda. Chociaż tytuł filmu brzmi „Pan Tadeusz”, patriotyzm Robaka i jego miłość do ojczyzny czynią z niego głównego bohatera. Film był nakręcony w Suwałskiem, którego pejzaże bardzo przypominają krajobraz Litwy.

Nie można nie zwrócić uwagi na to, że około 90% rekwizytów było jak najbardziej prawdziwych, pożyczonych z muzeów i prywatnych kolekcjonerów. Słowem, film jest wspaniały, taki, jak i oczekiwałem.

Tadeusz Filipowicz, 7c



Rodzina • Oświata • Wychowanie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

nr
56



Najbardziej spodobały mi się dwa momenty. Pierwszy to wtedy, gdy wąż i klucznik spotkali się razem. Klucznik przyrzekł, że zabije węża, lecz wtedy z bólem w sercu przebacza mu. Moim zdaniem, to po męsku. Drugi - to wtedy, gdy film się kończy i A. Mickiewicz stojąc obok okna swych komnatki mówi następujące słowa: „Litwo, ojczyzna moja, ty jesteś jak zdrowie...”

Myślę, że film byłby trochę nudny, gdyby aktorzy nie mówili wierszami, to jest, moim zdaniem, jedna z najlepszych cech filmu.

Andrzej Dowojko, 7c

„Pan Tadeusz” to wspaniały film. Bardzo mnie się spodobał. Gdyby składał się z paru części lub miałby dalszy ciąg, na pewno bym poszedł obejrzeć. Na ten film zaprosiłbym wszystkich, których znam. Powiedziałbym im, że to jest bardzo ładny film. Przy tym cena biletu wynosi tylko pięć litów. Oglądałem filmy, które kosztowały około dwudziestu litów, ale one

nie były takie ładne jak „Pan Tadeusz”.

Jarosław Gajdamowicz, 7c

(...) Historia opowiada o dwóch zwaśnionych ze sobą rodach. Młody pan Tadeusz wraca do swych stron ojczystych, nie przypuszczając nawet, że w jego rodzinnym Soplicowie może być tak niespokojnie. Przeplatają się tu wątki: historyczny, sensacyjny i miłosny. Moim zdaniem, film jest wspaniały i naprawdę wart obejrzenia. Na film trzeba pójść ze względu na doskonałego Bogusława Lindę (występuje w roli ks. Robaka), wspaniałego Daniela Olbrychskiego (odtwarzającego postać Gerwazego), boskiego Michała Żebrowskiego (odtwarzającego rolę pana Tadeusza). (...)

Alicja Malewka, 7b

Od redakcji: Z wypracowań uczniowskich z powodu braku miejsca opublikowaliśmy tylko ich fragmenty. Spostrzeżenia siódmoklasistów wydają się być ciekawe.

Szkoła-Internat w Nowej Wilejce uczestniczyła w konkursie im. K. K. Baczyńskiego

To była wielka radość

Grupa uczniów szkół Wilna, Niemieja i 3 Szkoły-Internatu w Nowej Wilejce w końcu października była zaproszona na podsumowanie wyników VIII Konkursu Literackiego im. K. K. Baczyńskiego oraz 50-lecie III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Na te dwie uroczystości w III LO im. K. K. Baczyńskiego złożyło się wiele ciekawych imprez, koncertów, spotkań z młodzieżą III LO, wycieczek poza Białystok.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się uroczystą Mszą świętą w Bazylice Katedralnej p.w. Wniebowzięcia NMP. Inauguracja obchodów odbyła się w Teatrze im. A. Węgierki, na którą przybyli przedstawiciele władz miasta, oświaty, dyrektorzy pracujący w III LO im. K. K. Baczyńskiego w ciągu 50 lat, absolwenci, rodzice i młodzież. Po inauguracji została odsłonięta tablica pamiątkowa na I piętrze III LO.

Podczas podsumowania VIII Konkursu Literackiego im. K. K. Baczyńskiego, którego inicjatorem i przewodniczącą jest pani profesor Irena Stankiewicz. Każdy z uczniów Wilna i Wileńszczyzny

otrzymał nagrody pieniężne.

Składamy serdeczne podziękowanie panu profesor Irenie Stankiewicz za zaproszenie, za głęboką więź, która łączy naszą młodzież i młodzież III LO w Białymstoku.

Każdy konkurs, a już uczestniczymy czwarty rok, jest niepowtarzalny, głęboko przemyślany, na który składają się wycieczki po Białymstoku i ziemi Białostockiej, spotkania z poetami i pisarzami, wieczorki literackie, spotkania młodzieżowe.

Podczas tego pobytu p. prof. Irena Stankiewicz zorganizowała wyjazd do Narwy z noclegiem w miłym i przytulnym hotelu. W sali z kominkiem odbył się wieczorek dla młodzieży polskiej i litewskiej.

Szczególnie wielką radość z wyjazdów otrzymują wychowankowie Szkoły-Internatu. Gorąco dziękujemy p. prof. Irenie Stankiewicz za szlachetne serce i wspaniałe uczynki. Oprócz nagród pieniężnych stale otrzymujemy prezenty rzeczowe oraz pomoc materialną w postaci obuwia, ubrań, słodyczy i wiele innych rzeczy.

Święta Kublika
uczennica Wileńskiej Szkoły-Internatu nr 3

Goście „Kuriera Wileńskiego”



Ostatnio redakcję „Kuriera” odwiedzili dzieciaki z wileńskiej szkoły średniej im. Jana Pawła II. Klasa 5f razem z wychowawczynią Anną Zabiłowicz w czasie wycieczki po redakcji zapoznali się z tzw. „kuchnią dziennikarską” - procesem tworzenia gazety. Atrakcją wycieczki była też wizyta naszych gości w drukarni - miejscu, gdzie gazetę się „wypieka”.

Być może, za kilkanaście lat, niektóre z tych dzieci przyjdą do redakcji, wprawdzie nie jako goście, lecz - jako dziennikarze

Fot. Marian Paluszkiwicz

Zgromadzenie Poselskie: klub dyskusyjny czy gremium, które może działać praktycznie

Szczere rodaków rozmowy

W sobotnim i wtorkowym numerach "Kuriera Wileńskiego" zasygnalizowaliśmy podstawowe tematy, omawiane podczas V Sesji Polsko - Litewskiego Zgromadzenia Poselskiego, która się odbyła w sobotę. Sesja była poświęcona przede wszystkim szkolnictwu mniejszości narodowych obu krajów, oficjalnie jej porządek dnia brzmiał: "Oświata Polski i Litwy w przededniu XXI wieku: wymiar narodowy i europejski". Podczas dyskusji na spotkaniu ze społecznością polską (w piątek) oraz na posiedzeniu plenarnym sesji (w sobotę) wypowiedziano szereg interesujących spostrzeżeń i obaw, dotyczących perspektyw funkcjonowania szkolnictwa polskiego na Litwie.

Uszczęśliwianie na siłę

Uznając za fakt pozytywny istnienie na Litwie 125 szkół polskich lub mieszanych, gdzie są polskie klasy, do których uczęszcza 22 tys. uczniów oraz to, że 3 tys. dzieci uczęszcza do polskich przedszkoli, Józef Kwiatkowski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie podczas piątkowego spotkania wypunktował problemy, które, jego zdaniem, rodzą zagrożenie dla istnienia szkół polskich na Litwie. To brak podręczników polskich w klasach starszych oraz zapowiedzi pracowników Ministerstwa Oświaty i Nauki, że nie planuje się ich wydawania, wymagania dla profilowanych klas XI - XII niezbędnej liczby uczniów (70 dla szkoły miejskiej i 30 dla wiejskiej), wyeliminowanie egzaminu z języka polskiego na maturze z listy egzaminów obowiązkowych. Ten ostatni argument Kwiatkowski określił jako uszczęśliwianie na siłę maturzystów szkół polskich, co ponoć ma zrównać wymagania wobec wszystkich maturzystów szkół kraju. Nie uwzględniono dotychczas prosby 25 tys. rodziców uczniów szkół polskich na temat zachowania matury z polskiego jako egzaminu obowiązkowego. "O taką równość nie prosiliśmy" - powiedział prezes Macierzy Szkolnej.

Nie ma szkoły - nie ma problemu

Jan Zacharzewski, dyrektor Polubińskiego Szkoły Średniej w rejonie trockim przypuszcza, że republikańskie władze oświatowe postawiły sobie za cel zlikwidowa-

nia polskich szkół podobnie, jak postąpili Amerykanie w stosunku do Indian - "Nie ma Indian - nie ma problemu". W zreformowanej szkole litewskiej nie będzie miejsca dla większości polskich szkół, a w rejonie trockim nie zostanie żadnej (teraz są tu cztery polskie szkoły średnie). Ponoć na gwałt mówi się o ponownym łączeniu szkół z różnym językiem nauczania. W trybie eksperymentu jedna szkoła w rejonie tak już działa. W rezultacie, gwałtownie zmniejszyła się liczba dzieci w klasach polskich, a prócz tego nauczycielom litewskiej to łączenie stwarza wiele trudności, gdyż, jak mówią, nie wiedzą, czego przede wszystkim mają dzieci polskie uczyć - języka litewskiego czy konkretnego przedmiotu.

Walka o przedszkole

Jan Dziłbo, kierownik wydziału oświaty w rejonie wileńskim powiedział, że władze powiatu utrudniają otwieranie polskich przedszkoli, gdyż potrzebna jest zgoda tych władz lub ministerstwa. W Mińskich i Anowilu rodzice złożyli podania z prośbą o otwarcie polskiego przedszkola, jednakże kilka miesięcy nie było z powiatu odpowiedzi. Samorząd na swoją odpowiedzialność stworzył także przedszkole, jednakże został przez przedstawicieli rządu zaskarżony w sądzie. Wygrał powództwo. Wydział oświaty niepokoią tendencje powiatu zabierania od samorządu budynków szkolnych, jak np. przedszkół w Suderwie, dwa budynki w Mariampolu i Rudominie. Istnieje też tendencja do odbierania samorządowi szkół litewskich i przekazywania ich do gestii powiatu. "Co by to było, gdyby wszystkie szkoły litewskie rejonu należały do powiatu?" - pyta kierownik wydziału oświaty.

Zagrożenie dla Traktatu

Adam Blaszkiewicz, dyrektor Szkoły im. Jana Pawła II zapytał wprost: czy Państwo Litewskie chce mieć polskie szkoły średnie? Przecież do przyszłej Europy ma przyjść młodzież wykształcona, otwarta, bez kompleksów, a to da się najlepiej zrobić, kształcąc ją w języku ojczystym. Zdaniem dyrektora największej szkoły polskiej, wszystko wskazuje na to, że państwo chce zagwarantować Polakom jedynie wykształcenie w za-



Podczas spotkania rodaków w hotelu Villon rolę gospodyni pełniła mer rejonu wileńskiego Leokadia Janušauskienė, którą widzimy w otoczeniu dwóch wicemarszałków Arvydas Vidžiūnas i Jana Króla

kreście szkoły podstawowej. A to już świadczy, że zagrożone jest wykonanie Traktatu litewsko - polskiego, który gwarantuje nauczanie młodzieży w języku ojczystym w zakresie szkoły średniej.

Do tego samego tematu nawiązał Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL, który mówił o zmniejszającej się sieci szkół polskich. Jako przykład - zlikwidowanie lekkijskiej samorządu szarywincio klas polskich w Jawniunach, zanik szkół polskich w rejonach orańskim, malackim, jezioroskim, czyli w tych miejscowościach, gdzie po 7 - 10 proc. mieszkańców stanowią Polacy.

Prof. Romuald Brazis, rektor Uniwersytetu Studiorum Polona Vilnensis, uczelni oficjalnie zatwierdzonej w roku 1998, zwrócił się do przewodniczącego Sejmowego Komitetu Oświaty i Nauki Žibertasa Jackūnasa, by ten wstąpił do otwartej dyskusji na temat tego, jakie zarzuty władze mają do tej uczelni, gdyż, jak wynikało ze słów rektora, nie otrzymuje ona żadnego wsparcia ani uznania, "raczej dzieje się coś wręcz innego".

Skuteczność pod znakiem zapytania

Jan Sienkiewicz, poseł na Sejm litewski uważa, że potrzebna jest przed sesją praca przygotowawcza. Warto, żeby grupa posłów zawczasu przyjechała do Wilna, zapoznając się z problemami i spokojnie, a nie tak na gorąco, je omówić. Gdyż takie pobieżne zapoznanie się z tak ważnymi problemami, zdaniem posła, jest mało skuteczne.

Ryszard Maciejkić, prezes ZG ZPL przypomniał, że uchwały Zgromadzenia, przyjęte na IV Sesji w Krakowie 16 maja nie są na Litwie dotychczas respektowane. Chodzi o pisownię nazwisk polskich, które, zgodnie z uchwałą Zgromadzenia, powinny być pisane w wersji oryginalnej. Jak wiadomo, Sąd Konstytucyjny Litwy wydał ostatnio odmienny wydykt, nie zwraca się nadal na Wileńszczyźnie ziemii jej prawowitym właścicielom, zagrożono im polskie szkolnictwo średnie.

Wnioskować i proponować

Na słowa krytyki pod adresem pracy Zgromadzenia polscy posłowie odpowiedzieli, że jest ono organem ustawodawczym, może więc, jak określił poseł Jerzy Gwiżdż, oceniać, wnioskować, proponować odpowiednim władzom wykonawczym. Zaproponował, by na przyszłość w pracy Zgromadzenia brali udział wysocy urzędnicy władzy wykonawczej.

Przytoczony we wtorkowym numerze "Kuriera" wyciąg z uchwały V Sesji Zgromadzenia Poselskiego świadczy o tym, że wiele postulatów, które były przedstawione przez społeczność polską, znalazły odzwierciedlenie w uchwale. Pisyaliśmy też o trudnej i długiej drodze negocjacji nad ostateczną treścią uchwały. W poszczególnych tematach, jak przywrócenie obowiązku składania na maturze egzaminu z języka polskiego, litewska strona zmuszona była pójść na ustępstwa. Któryś z dyrektorów szkół polskiej, będący świadkiem dramatycznych momentów w pracy nad uchwałą powiedział: "I tak nasi zrobili, co zechcą, ten kompromis nie ich nie kosztuje".

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano referatów posła Juozasa Dringelisza oraz posłanki Ireny Nowackiej. Każdy z referentów mówił o tym, jak ich państwa dbają o edukację mniejszości narodowych - polskiej na Litwie oraz litewskiej w Polsce. Poseł litewski przypomniał czasy, gdy nawet podczas okupacji sowieckiej istniały na Litwie polskie szkoły, a nawet wydawana była polska gazeta "Czerwony Sztandar". Za zasług państwa posł uważa wzrost liczby uczniów w polskich szkołach. Do otwierania szkół powiatowych, zdaniem Dringelisza, powiat jest zmuszony, gdyż samorządy Wileńszczyzny, gdzie rządzi AWPL, nie uwzględniają prosby tych rodziców, którzy chcą, by ich dzieci uczyły się w szkole litewskiej. Ponoć, połowa rodziców tego chce. Nawiązując do tego twierdzenia,

Józef Kwiatkowski chciałby wiedzieć, skąd są takie dane statystyczne, kto przeprowadzał sondaż. Przypisał on, że rzeczywiste, jeśli chodzi o całokształt nauki dzieci w szkołach polskich ostatnio nastąpił regres.

W referacie Ireny Nowackiej dominowały liczby. Jak np.: żadna szkoła litewska w wyniku reorganizacji sieci szkół nie uległa likwidacji, że polski minister edukacji przekazał 100 tys. zł. na adaptację nowych pomieszczeń lub wynajem dla potrzeb szkół litewskich, że na 1 ucznia szkoły litewskiej w Polsce przyznano o 20 proc. więcej środków niż na ucznia szkoły polskiej, że dla otwarcia klas litewskich w gimnazjum nie wymaga się kryterium ilościowego (w pionie polskim musi być 150 uczniów).

Dla "Kuriera" pani Nowacka powiedziała, że nie może zrozumieć podwójnego finansowania szkół na Wileńszczyźnie, czego była świadkiem, gdy delegacja odwiedziła dwie szkoły we wsi Rzesza, polską i litewską. Pierwszą znajdującą się w skromnym budynku, zbyt ciasnym dla potrzeb dzisiejszej szkoły i obok znajdującej się piękny, ogromny, nowiutki gmach szkoły litewskiej. Dysproporcje w wyglądzie się rzeczy mogą doprowadzić do napięć i konfliktu, uważa posłanka Sejm RP.

Poseł Gabriel Janowski powiedział "Kurierowi", że jako skandal traktuje werdykt sądu litewskiego na temat pisowni nazwisk polskich. "Nazwisko człowiekowi jest rzeczą świętą i nie może podlegać jakiegokolwiek koniunkturalnej polityce. Jeśli ktoś chce, by najświętsze jego uczucia były uszanowane, to ma prawo wywierać nacisk na władze. Tutaj nie może być najmniejszego usprawiedliwienia, bo sprzeczne jest z konwencją międzynarodową" - powiedział poseł z klubu AWS. Przedstawiciele delegacji polskiej częstośrodek w swych wypowiedziach przypominali, że Litwa dąży do wspólnej Europy.

Krzysztof Adamowicz
Fot. Marian Paluszkievicz



Poseł polski Jan Chmielewski w polskiej szkole rzeszańskiej chciał porozmawiać z dziećmi nieoficjalnie

7 grudnia br. w Wilnie, w Domu Fundacji Litwy Otwartej, odbędzie się pokaz światowej opery (fragment) "La Damnation de Faust" Berlioza

Zapomniany (?) "Faust" księcia Radziwiłła

Inicjatorem i głównym organizatorem tego pięknego przedsięwzięcia jest Instytut Goethego w Wilnie. Imprezę poświęca się 250 rocznicy urodzin J. W. Goethego.

Słynną operę "La Damnation de Faust" Hectora Berlioza ujrzymy w wykonaniu znakomitej trupy la Fura Dels Baus (Barcelona) pod kierunkiem Sylwiana Cambrelinga. W obsadzie: Wesselina Kasarowa (Malgorzata), Paul Groves (Faust), Willard White (Mefistofel). Fragmenty opery (bezpośredni zapis transmisyjny z festiwalu w Salzburgu 1999) będą brzmiały po francusku. Wieczór 7 grudnia (godz. 18) zapowiada się niezwykle atrakcyjnie: "feeria barw i dźwięków, świat pełen szalonej fantazji" (z wypowiedzi organizatorów imprezy).

Dzisiaj pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jednego "Fausta" - operę skomponowaną przez "naszego" Radziwiłła. Był nim książę Antoni H. Radziwiłł, przyjaciel Goethego, Chopina, Beethovena...

Antoni H. Radziwiłł - urodził się w 1775 r. w Wilnie (?), zmarł w 1833 r. w Berlinie - polski kompozytor, mecenas sztuki. W 1795 roku osiadł w Berlinie; jego siedzibą była ośrodek życia artystycznego. Do przyjaciół Radziwiłła należeli m. in. J. W. Goethe i L. v. Beethoven. Chopin napisał dla Radziwiłła "Poloneza op. 3" i dedykował mu "Trio g-moll op. 8". L. van Beethoven dedykował Radziwiłłowi "Uwerturę op. 115". Małżeństwo z córką księcia Ferdynanda Pruskiego wciągnęło Radziwiłła w życie polityczne. Jako namiestnik królewski Wielkiego Księstwa Poznańskiego skutecznie przeciwstawiał się germanizacji księstwa.

Najbardziej znanym utworem Radziwiłła jest piana w latach 1806-1830 muzyka do "Fausta" Goethego. Ponadto jest on autorem utworów wiołoczelowych, licznych romanów, pieśni, kwartetów męskich przeznaczonych dla berlińskiej Liedertafel K. Zeltera.

Tyle o księciu Antonim Radziwiłł "Mała encyklopedia muzyki".

Zdolności odziedziczył po matce...

Antoni Radziwiłł był dalekim kuzynem księcia Dominika Radziwiłła, gorącego patrioty polskiego, oficera napoleońskiego, który w 1813 roku poległ bohaterską śmiercią pod Hanau. Był synem księcia Michała Radziwiłła, ostatniego wojewody wileńskiego, starszego brata Michała, wodza naczelnego powstania listopadowego. Matką Antoniego była Helena z Przemyślickich Radziwiłłowa, założycielka słynnej Arkadii pod Nieborowem, osoba o wielkich zamiłowaniach artystycznych.

Ślub z księżniczką Ludwiką Pruską

17 marca 1796 roku młody (podobno - szalenie przystojny) książę Antoni Radziwiłł wziął ślub z księżniczką Ludwiką Pruską, córką Ferdynanda, najmłodszego z braci króla Fryderyka II, zwanego Wielkim. Ślub ten upamiętnił się w stolicy Niemiec pamiątką materialną. Ojciec Antoniego, książę Michał Radziwiłł, wojewoda wileński, jako prezent ślubny kupił synowi w prezencie okazały pałac w Berlinie, który później, w 1875 roku, za czasów Bismarcka, zostanie przemieniony na pałac kanclerskiego urzędu (na froncie którego widniał nawet napis: "Hotel Radziwiłł").

Podziw i uznanie dla "Fausta" Radziwiłła

Książę Antoni Radziwiłł był przyjacielem Goethego. Po skomponowaniu muzyki do "Fausta", Goethe w liście do Knoebela, pisany w 1814 roku, nazywał księcia Antoniego Radziwiłła "pierwszym i jedynym trubadurem, którego znałem".

22 kwietnia 1815 roku książę Antoni Radziwiłł zostaje mianowany namiestnikiem Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

W 1819 roku dwór królewski pruski robi księciu Antoniemu Radziwiłłowi miłą niespodziankę: w Montbijou pod Berlinem wystawia kilka odsłon z jego opery "Faust". Na to przedstawienie zostaje zaproszony syn wielkiego Goethego, August, aby zdać relację ojcowi. Radziwiłłowski "Faust" budzi tak ogromny podziw i uznanie, że już w następnym, 1820 roku, wystawia go Berlin, i to w dniu urodzin żony Antoniego Radziwiłła, księżnej Ludwicy Pruskiej Radziwiłłowej. Wykonawcami byli najlepsi artyści, berlińska socjeta rozchwytywała bilety, przyjaciel Goethego, Zelter, napisał z tego "Fausta" entuzjastyczne sprawozdanie do samego Goethego, przebywającego w Weimarze. (Powszechną euforię przerwał tylko "faustowski" wypadek. W tym dniu urządzono górkę śnieżną dla zjeżdżających z nich sankami. Sanki jednego z książąt Radziwiłłów wywróciły sanki króla, który ze smutku ze strachu; z obawy o jego i własne życie, przez parę dni następnych miedli z kolei królewscy lekarze...)

Przyjaźń z Fryderykiem Chopinem

Jak już wspomnieliśmy, w 1815 roku książę Antoni Radziwiłł został mianowany namiestnikiem Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Nie bacząc na to, że jego żona była księżniczką Pruską, książę Radziwiłł w 1828 roku dostał dyktando. Rząd pruski najwyraźniej nie ufał mu - jako człowiekowi prowadzącemu politykę na rzecz Polaków.

Książę Antoni Radziwiłł znał osobiście wszystkich wielkich

muzyków w Europie, żywo interesował się młodymi talentami. Jesienią 1829 roku zaprosił do siebie młodego Fryderyka Chopina. Antoni Radziwiłł mieszkał wtedy w swoim Antoninie w hrabstwie Przygodzickim w Poznańskim. Miał tam pałac wybudowany wśród lasów, była to śliczna rezydencja wypoczynkowa. Chopin przyjechał. Miał wtedy 19 lat. Szybko uległ urokowi obu młodych księżniczek - córek księcia Antoniego Radziwiłła. Starsza nazywała się Eliza, młodsza - Wanda. Chopin improwizował, a one zachwycały się muzyką i jej autorem. (Pobył Chopin w Antoninie utwalił na jednym ze swych obrazów Henryk Siemiradzki). Chopin wyjechał z Polski w 1830 roku. Niebawem po jego wyjeździe wybuchnie powstanie...

Dramatyczna śmierć małej księżniczki Lulu

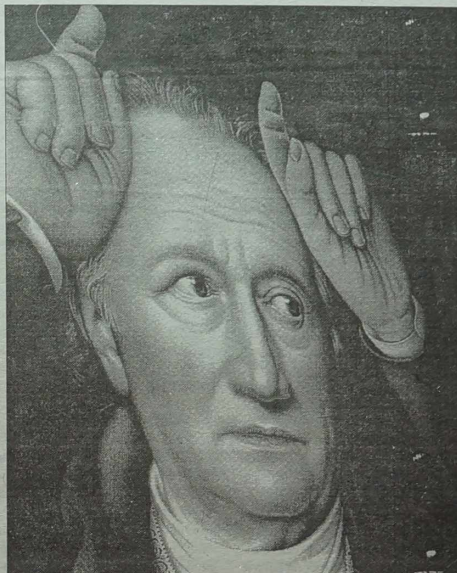
Księżstwo Ludwika i Antoni Radziwiłłowie, oprócz synów, mieli trzy córki: Lulu (najstarszą), Elizę (średnią) i Wandę (najmłodszą), która zostanie później żoną księcia Adama Czartoryskiego. Losy Lulu i Elizy ułożyły się dramatycznie.

O losie Lulu, jej matka, księżna Ludwika, opowiada w swoich "Pamiętnikach" historię żalostną. Lulu, jako dziecko, uległa oparzeniu, wywrócił się na nią kipiący samowar. W kilka miesięcy po tym wypadku, 2 kwietnia 1808 r. dziewczynka zapytała matkę, czy widzi anioła na dachym zegarze. Wyjaśniła także, że anioł jest na godzinie drugiej minut trzydzieści. Nazajutrz Lulu umarła właśnie o pół do trzeciej...

Eliza Radziwiłłówna i Wilhelm - story ze smutnym finałem...

Druga córka Ludwika i Antoniego Radziwiłła, Eliza, przeżyła dramat skrojony na miarę Szekspirowskiej Julii... Zakochała się w niej Wilhelm - ten sam, którego później Bismarck w sali pałacu wersalskiego ogłosił cesarzem zjednoczonych Niemiec. Wilhelm zapisał się do historii jako reakcjonista, który nienawidził liberalizmu. Natomiast księżniczka Eliza była osobą kochającą muzykę, wiersze, deklamującą Mickiewicza, bardzo ładnie rysującą. Po babce i ojcu odziedziczyła zamiłowania artystyczne, poglądy liberalne. "Dziwnymi drogami chadza miłość. W przypadku tych dwójka - ona niemal od samej kolebki" - pisał Cat-Mackiewicz w swojej książce "Dom Radziwiłłów", za którym podaje niżej wiele interesujących w tym temacie szczegółów:

"W Niemczech historia miłości Wilhelma do Elizy wywołała dużo opracowań historycznych i literackich. Zaden z historyków niemieckich XIX wieku nie przeszedł koło tego incydentu bez



zwrócenia na niego uwagi. Ale w tych pracach, które zdołałem poznać, nie ma wyraźnego podkreślenia tego niewątpliwego faktu, że przecież o stosunku dworu pruskiego do zamordowanych małżeńskich księcia Wilhelma zadecydowała jedynie i wyłącznie polityka wobec Rosji (...). Zaczynam, że sprawa tej miłości jest o wiele mniej znana w Polsce niż w Niemczech. W Polsce nikt o tej sprawie nie napisał książki, w Niemczech napisano o niej dziesiątki. Ta różnica wywołuje długie komentarze, których wypowiadania oszczędzę sobie i swoim czytelnikom."

Wilhelm i Eliza byli bliskimi kuzynami, znali się od dzieciństwa. Miłość, zanim przyszła jako wielka miłość, dojrzała wśród zabaw dziecińczych, na lekcjach tańców, wśród "pierwszych brań się za rąki według wskazówek guwernantek". To tak jakby ktoś pokochał kogoś już w kołysce dziecięcej. Takie miłości bywają często bardzo głębokie, tragiczne, pełne zazdrości i rzadko się zmieniają w małżeństwo szczęśliwe...

Młodość uczucia Wilhelma i Elizy wzbudziły sympatie rodzinne. Wszyscy z początku chcieli tego małżeństwa. Ale w miarę, jak dzieci dorastały i stawało się to możliwe i bliższe, szczęściu temu na przeszkodzie stanęła "sprawa Rosji", polityka, która w końcu zlamiała życie obojgu. Były to już czasy, kiedy król i rząd pruski wyzreśli się wszelkiej rywalizacji z Rosją o sympatie Polaków. Przeciwnie, obawiano się narażać dworowi na Nową. Cała sprawa miłości Wilhelma i Elizy Radziwiłłówny kończy się listem króla-ojca do księcia Wilhelma, w którym król tonem oficjalnym i stanowczym oświadcza synowi, że jego mał-

żeństwo z Radziwiłłówną jest wykluczone.

Wilhelm kochał Elizę szczerze i głęboko, ale bolesnego rozkazu ojca usłuchał, ożenił się z kim innym. Do końca życia jednak nie zapomniał o Elizie, chociaż przeżył ją o przeszło 55 lat.

Ojciec Elizy, kompozytor "Fausta", Antoni Radziwiłł zmarł w 1833 roku. Eliza - przeżyła o rok ojca. Zmarła w 1834 roku z gruźlicy, która była wtedy chorobą nieuleczalną. Ale Wilhelm wciąż o niej pamiętał. Jej rodzony brata zrobił swoim najbliższym adiutantem, opiekował się jak mógł swoimi radziwiłłowskimi kuzynami. Niedługo przed zgonem, Wilhelm zaczął mówić o Elizie...

W latach przed II wojną światową miał być w Niemczech kręcony film o miłości Elizy Radziwiłłówny i Wilhelma Pruskiego, późniejszego króla i cesarza. W roli tytułowej miała wystąpić słynna gwiazda filmowa. Film już kręcono, ale... z malejącym ciągle rozgłosem reklamy. W końcu prace nad realizacją tego filmu przerwano i już do niego później nie wrócono. Bowiemy w międzyczasie stosunki pomiędzy hitlerowskim rządem niemieckim a rządem polskim uległy radicalnej zmianie. Polityka ofert składanych Polsce przez Goeringa zamieniła się w politykę gróźb wypowiadanych przez Ribbentropa.

"Historia tego filmu była dokładnym, absolutnie dokładnym powtórzeniem historii tej miłości, którą film miał przedstawiać. Miłość rozpoczęła wśród tkliwych i współczujących akordów została zerwana ze względów politycznych. Miłość i film uległy jednakowemu losowi z jednakowymi względów" (Stanisław Cat-Mackiewicz).

Alwida Antonina Bajor

Polska

Pakt rolniczy

Przedstawiciele rządu, związków zawodowych, samorządu i pracodawców pracują nad Paktem dla rolnictwa i obszarów wiejskich.

Premier Jerzy Buzek wczoraj na inauguracyjnym spotkaniu dotyczącym negocjacji przedstawił założenia rządowego dokumentu i możliwości jego realizacji.

„Rząd chce, żeby podobnie jak Pakt dla przedsiębiorstw został wynegocjowany Pakt dla rolnictwa, który zawierał wszystkie procedury i zobowiązania stron przy reformowaniu rolnictwa i obszarów wiejskich” – mówił wicepremier, minister pracy i polityki społecznej Longin Komolowski. Zaproponował utworzenie czterech grup roboczych, które zajmą się szczegółowymi problemami zawiartymi w pakcie: rolnictwem, miejscami pracy na wsi, dialogiem społecznym i gospodarką.

Można handlować

Sejm odrzucił wczoraj projekt posłów AWS wyprowadzający zakaz handlu w niedzielę.

Wprowadzenie zakazu handlu w niedzielę wiązało się z koniecznością zmian w Kodeksie pracy. Posłowie AWS proponowali, by w niedzielę obowiązywał zakaz handlu, a czynne byłoby jedynie dzienne placówki handlowe. O tym, jakie sklepy mogłyby wtedy handlować, miał decydować zarząd gminy. Lista sklepów posiadających „koncesję” miała być aktualizowana co kwartał. Zdaniem wnioskodawców, projekt zmierzał do usunięcia możliwości przymuszania do pracy w niedzielę.

Polski „błat”

O otrzymaniu dobrej pracy w Polsce w największym stopniu decydują znajomości i stosunki rodzinne. Ważne jest także wykształcenie – uważa ponad połowa pytanym przez Centrum Badania Opinii Społecznej.

Większość ankietowanych przez CBOS wyraziła przekonanie, że o otrzymaniu dobrej pracy w Polsce w największym stopniu decydują znajomości i układy – tak sądzi 57 proc. Ponad połowa (53 proc.) wskazała na poziom wykształcenia, 39 proc. – znajomość języków obcych, 36 proc. – specjalizację zawodową, a 32 proc. – na młody wiek.

AIDS

Pełnomocnik ministra zdrowia do spraw AIDS i narkomanii, ksiądz Arkadiusz Nowak uważa, że w Polsce w ostatnich latach poprawił się odbiór społeczny problemu chorych na AIDS.

Zdaniem Nowaka, sytuacja taka jest wynikiem postępującej edukacji społeczeństwa. „W dużej mierze należy też podziękować masom mediów za to, że mówią o AIDS w sposób merytorycznie słuszny i dobry” – dodał.

Kawiarnia Literacka

Wieczory autorskie, recytowanie wierszy, spotkania z tłumaczami, recitale piosenek i wystawy czekają bywalców Międzynarodowej Kawiarni Literackiej w Krakowie, która rozpocznie działalność dzisiaj.

W Seattle godzina policyjna w związku z zamieszkami

Przeciwko globalizacji handlu

Burmistrz miasta Seattle na zachodzie USA, w którym doszło we wtorek do zamieszek, starć z policją i blokady sesji ministerialnej WTO, ogłosił wieczorem stan alarmu i godzinę policyjną.

Godzina policyjna miała trwać od 19 czasu miejscowego do 7.30 rano wczoraj. W tym czasie przewidywane było m.in. przybycie do miasta prezydenta USA Billa Clintona, który zapowiedział, że wystąpi na sesji Światowej Organizacji Handlu (WTO), z udziałem delegacji ze 135 państw członkowskich i 30 państw ubiegających się o członkostwo w tej organizacji, kordynującej handel światowy.

Wojsko do pomocy

Równocześnie gubernator stanu Washington, na obszarze którego znajduje się Seattle, wyraził we wtorek wieczorem zgodę na skierowanie do miasta dwóch oddziałów specjalnych Gwardii Narodowej, w celu usunięcia z jego ulic demonstrantów protestujących gwałtownie przeciw sesji WTO.

Jak poinformowała lokalna telewizja, gubernator Gary Locke odpowiedział pozytywnie na wniosek w tej sprawie, skierowany do niego przez burmistrza miasta Paula Schella. Demonstranci blokowali przez wiele godzin we wtorek w Seattle rozpoczęcie sesji ministerialnej Światowej Organizacji Handlu

(WTO). Starcia z policją trwały do wieczora (do rana czasu polskiego).

Wiecej uwagi rolnikom

W sumie w ciągu całego dnia w różnych akcjach protestu wzięło udział około 50 tysięcy osób, w znacznej części przybyłych z innych stanów USA oraz z wielu krajów świata. Domagano się uwzględnienia w rokovaniach handlowych w większym stopniu interesów ludzi pracy, rolników, rodzin i ich środowiska, zamiast koncentrowania się na zysku wielkich koncernów i banków.

Najbardziej bojowe grupy demonstrantów zablokowały dojazd do teatru, w którym odbyć się miała uroczysta inauguracja. Organizatorzy musieli zrezygnować z ceremonii otwarcia, na której mieli między innymi przemawiać sekretarz generalny ONZ Kofi Annan oraz sekretarz stanu USA pani Madeleine Albright. Nie odbyła się też konferencja prasowa z udziałem członków rządu USA. Same obrady rozpoczęły się w innym niż przewidziano miejscu, z pięciopółgodinnym opóźnieniem.

Leżący z Waszyngtonu do Seattle przez Kalifornię prezydent USA Bill Clinton wyraził zrozumienie i sympatię dla protestujących. „Sądzę, iż powinniśmy wzmożnić rolę i zainteresowanie sprawami zatrudnienia i środowiska podczas naszych obrad” – powiedział.

Szefowie PE popierają rok 2003

Poszerzenie Unii Europejskiej

zrom na zakończenie spotkania marszałek Sejmu Maciej Płażyński, który reprezentował polski parlament razem z wicemarszałkami Senatu Donaldem Tuskiem.

Terminu – nie ma

Szef Komisji Europejskiej, organu wykonawczego UE Romano Prodi i Guyton Verheugen, komisarz ds. poszerzenia – z którymi tak też widzieli się goście z krajów kandydujących – nie chcieli wypowiadać się konkretnie o terminie poszerzenia. Wcześniej wyznaczyli przypuszczenie, że dojdzie do niego raczej dopiero 1 stycznia 2004.

Gospodarzami dwudniowej narady byli: przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Nicole Fontaine, jej zastępca ds. posze-

żenia Guido Pasta i szef Komisji Spraw Zagranicznych PE Elmar Brok. Pytani przez dziennikarzy, czy będą teraz naciskać na Komisję Europejską i rządy Piętnastki w sprawie poszerzenia UE w 2003 roku, udzielali wymijających odpowiedzi. „To zależy także od stopnia przygotowania kandydatów” – powiedział Elmar Brok.

Uczestnicy spotkania nie zwrócili się we wnioskach końcowych z apelem do szczytu UE w Helsinkach, aby potwierdził te datę. Wezwali jedynie, aby „podtrzymał dynamikę procesu poszerzenia”.

Zaproszą i Litwę

Uczestnicy narady w Brukseli poparli również zalecenie Komisji Europejskiej, aby UE podjęła ne-

gociacje członkowskie z szóstką kolejnych kandydatów: Bułgarią, Litwą, Łotwą, Maltą, Rumunią i Słowacją. Zarazem, podkreślił w londyńskiej City, centrum finansowym stolicy Wielkiej Brytanii. Došlo do nich po zakończeniu pokojowej demonstracji, której uczestnicy protestowali przeciwko „nadużyciom kapitalizmu” i domagali się umorzenia długów najbardziej zubożonym krajom świata.

Przedstawiciele unijnego parlamentu zgodzili się z komisarzem Verheugenem, że „żaden kandydat nie będzie musiał czekać na innych”, gdyż wszyscy będą traktowani indywidualnie „według własnych zasług”. Zapytany, czy Unia byłaby gotowa poszerzać się 12 razy co kilka miesięcy – w miarę „indywidualnego” zamykania procesu negocjacji z każdym kandydatem – Brok przyznał jednak, że „jeśli kandydaci będą blisko siebie, to być może przystąpią wszyscy razem”.

Koniec „bezpośredniej władzy”

Izba Gmin, niższa izba parlamentu brytyjskiego, uchwaliła w nocy z wtorku na środe ustawę przekazującą większość uprawnień władzom Irlandii Północnej.

Ustawa ta, przedłożona przez rząd Partii Pracy premiera Tony Blaira, kończy 25-letni okres „bezpośredniej władzy” Londynu nad Irlandią Północną. Przyjęto ją przynajmniej większością głosów – za było 318 posłów, przeciw tylko 125.

Utworzono w poniedziałek regionalny rząd północnoirlandzki.

ki skupia po raz pierwszy w tym stuleciu przedstawicieli obu wielkich, zwaśnionych dotąd, społeczności tego kraju – protestantów i katolików. Otrzymał on szerokie uprawnienia w wielu dziedzinach. Odtąd do Londynu należeć będą tylko sprawy podatkowe, bezpieczeństwa i prawa karnego.

Brytyjski minister do spraw Irlandii Północnej ocenił, że głosowanie w sprawie przywrócenia uprawnień władzom w Belfaście to „bardzo ważny moment” w historii Irlandii Północnej.

Na podstawie inf. PAP przygotował Paweł Kobak

Bezlitosna mafia

W północnym Meksyku, w rejonie miasta Ciudad Juarez prawdopodobnie znajdują się masowe groby, w których pochowano ponad sto osób – w tym 22 Amerykanów – zamordowanych przez potężny narkotykowy kartel.

Informacje o istnieniu miejsc, w których chowano osoby, mordowane przez kartel Juarez, podał jeden z przemytników narkotyków, schwytany w Teksasie.

Na miejscu w rejonie Ciudad Juarez, na dwu oddalonych od miasta farmach, skazanych przez zatrzymanego członka gangu, od poniedziałku trwają poszukiwania grobów. Oprócz

miejscowych władz w akcji uczestniczą również kilkadziesiąt agentów amerykańskiej CIA. We wtorek wieczorem znaleziono pierwsze dwa ciała. Kartel Juarez należy do najpotężniejszych w regionie. Zajmuje się szmuglowaniem narkotyków z Kolumbii do USA, m.in. także przetrzymując tony kokainy samolotami na terytorium Teksasu. Główna siedziba kartelu ma być miasto Ciudad Juarez.

W ostatnich latach bez wiesci zginęły tu tysiące osób – zdaniem mieszkańców, zamordowanych za przeciwdziałanie się narkotykowemu gangowi.

Patronat prasowy „Kuriera Wileńskiego”

Trudne zwycięstwo

Debiutująca w rozgrywkach o Puchar „Sostinē” drużyna polonijna „Blue Bridge” odniosła czwarte zwycięstwo pokonując w dogrywce ekipę „Techninis modelis” 78:72 (26:39).

Po odgryzaniu drugiej połowy meczu wynik był remisowy 67:67. Jak powiedział Waldemar Rynkiewicz, kierownik naszej drużyny, spotkanie było rozgrywane w sali 40 średniej szkoły m. Wilna, gdzie stale trenują ich rywale. Sala ta, dość specyficzna, wpłynęła na jakość gry „Blue Bridge”. W pierwszej połowie nasi chłopcy z trudem dostosowywali się do warunków boiska. Nic więc dziwnego,

że gospodarze wygrali pierwszą połowę różnicą aż 13 punktów. Nasi chłopcy nie zalamali się w drugiej połowie zdołali odrobić straty i wyrównać. W dogrywce nie dali już żadnych szans swym przeciwnikom i zapisali na swe konto kolejne dwa punkty. Po pięciu kolejkach drużyna „Blue Bridge” zdobyła 9 punktów i w swej grupie eliminacyjnej jest nadal na drugiej pozycji.

Następne spotkanie nasi koszykarze rozegrają w piątek, 3 grudnia, w sali Uniwersytetu Wileńskiego (Sautėtekio 26) o godz. 18.00. Kibiców zapraszamy.

Inf. własna

Litewscy koszykarze prowadzą w turnieju o Puchar Narodów

Liderem tabeli

W dwóch meczach turnieju o Puchar Narodów ekipa litewska wygrała z reprezentacjami Francji - 85:76 i Niemiec - 94:61, dzięki temu jest liderem w tabeli tego turnieju. Oczekuje ją trudny mecz z Mistrzem Europy - reprezentacją Włoch.

Włosi rozegrali w tym turnieju tylko jeden mecz ulegając na własnym boisku Niemcom - 64:66.

Pierwsze zwycięstwo na wyjeździe w turnieju o Puchar Narodów odniosła ekipa Turcji wygrywając z Francją - 72:67.

W turnieju uczestniczy pięć państw europejskich: Litwa, Włochy, Francja, Niemcy, Turcja. Reprezentacje tych krajów mają wcześniej załatwione uczestnictwo w finałach mistrzostw Europy 2001 roku.

	M	Z	P	Stosunek kosz.	Pkt
1. Litwa	2	2	0	179:137	4
2. Francja	3	1	2	218:199	4
3. Niemcy	2	1	1	127:158	3
4. Turcja	2	1	1	128:141	3
5. Włochy	1	0	1	64:66	1

Na drużynowych mistrzostwach szachowych Europy Polki pokonały zespół Gruzji

Polki w czołówce

Polki odniosły sensacyjne zwycięstwo nad pierwszym zespołem Gruzji - 1,5:0,5, a Polacy doznali porażki z Armenią 1,5:2,5 w drugim dniu drużynowych mistrzostw szachowych Europy w Batumi.

W wygranym meczu z Gruzją Joanna Dworakowska (Polonia Aninex Warszawa) pokonała słynną Ketewan Arachamiję, zaś Iweta Radziejewska (Stilon Gorzów) zremisowała z Naną Aleksandriją.

W meczu mężczyźni porażki ponieśli na pierwszej szachownicy Michał Krassenkow (Polonia Aninex Warszawa) ze Smbatem

Lputjanem oraz na czwartej - Bartosz Soćko (Polonia Aninex Warszawa) z Aszotem Anastasjanem.

Po tych meczach Polki plasują się w ścisłej czołówce turnieju po dwóch rundach, zaś Polacy zajmują miejsce pod koniec pierwszej dziesiątki.

Drużyna Litwy w pierwszym meczu przegrała z bułgarską ekipą - 0,5:3,5.

Natomiast drugi mecz ze Szkocją zakończył się zwycięstwem naszego zespołu - 4:0.

Nie powiedzieli się kobiecie drużynie Litwy, dwa razy z rzędu musiała uznać wyższość szachistek Gruzji i Lotwy.

Siatkarze Rosji zdobyli Puchar Świata

Awans do Sydney

Zespół Rosji zdobył w Tokio Puchar Świata siatkarzy i awansował do igrzysk w Sydney.

Miejsce w czołowej trójce i olimpijski awans zapewnili sobie również obrońcy trofeum Włoch, bez względu na ich wynik w ostatniej kolejce z Kubą.

Kwalifikacje olimpijskie uzyskają w turnieju o Puchar Świata trzy czołowe zespoły. O trzecie, ostatnie miejsce rywalizują zespoły Kuby i USA.

1. Rosja	9-1	29:8	pkt 19
2. Włochy	8-2	25:11	18
3. Kuba	7-3	23:11	17
4. USA	7-3	25:16	17
5. Brazylia	6-4	24:14	16

Najbogatsze „przedsiębiorstwo”



Klub „Manchester United” nie tylko zdobył Puchar Interkontynentalny, ale także jest najbogatszym klubem piłkarskim, który zarobił w sezonie 1997/98 łącznie 87,9 mln funtów (140,1 mln dolarów). Klub z Old Trafford zajmował pierwsze miejsce również na poprzedniej, przedstawionej rok temu liście najbogatszych „przedsiębiorstw” piłkarskich. W pierwszej dwudziestce rankingu znalazły się tylko kluby europejskie, w tym aż czternaście z Anglii i Włoch. W porównaniu z zeszczerzonymi notowaniami, elitę najbogatszych opuściły „Flamengo” Rio de Janeiro, „Atletico” Madryt i „Ajax” Amsterdam.

Fot. EPA-ELTA

Sacramento Kings wywalczył dziesiąte zwycięstwo

Kapitałny występ Andersona

Nick Anderson, przez dziesięć sezonów koszykarz Orlando Magic, wystąpił we wtorek w hali „Czarodziejów” po raz pierwszy w koszulce drużyny prześcigowej - Sacramento Kings. I rozegrał kapitalne spotkanie, najlepsze w sezonie, po którym publiczność nagrodziła swego byłego ulubieńca owacją na stojąco.

Kings pokonali gospodarzy 111:102, a Anderson walnie przy-

czynił się do tego sukcesu, zdobywając 18 pkt i zbierając z tablic 11 piłek. To było coś więcej niż tylko rzuty. Robił wszystko. Świetnie grał pod tablicami, przechwytywał piłki, dobrze bronił.

W Seattle tamtejsi SuperSonics doznali pierwszej porażki w sezonie we własnej hali. Pokonał ich zdecydowanie zespół Los Angeles Lakers 101:77. Dla gości najwięcej punktów zdobyli Shaquille O'Neal - 27 i Glen - 19.

Gospodarze obawiali się, że mecz może nie dojść do skutku, ze względu na zamieszki, które wybuchły na ulicach miasta. W Seattle trwa sesja Światowej Organizacji Handlu (WTO), a obrady odbywają się w pobliżu Key Arena. W mieście doszło do starć policji z demonstrantami protestującymi przeciw sesji WTO. Burmistrz ogłosił godzinę policyjną, ale mecz NBA zdołał rozegrać.

Nie stracić ani jednego węzła

Po sześciu dniach zmagania się ze słońcem i silnym wiatrem, od wyruszenia z Las Palmas, polska załoga jachtu „Bols Sport” przekroczyła równik, rozpoczynając decydującą walkę o zwycięstwo w regatach ABC i pobicie rekordu trasy.

Średnia prędkość, z jaką załoga największego polskiego jachtu regatowego klasy Maxi 80 płynie w kierunku Salvador da Bahia (Brazylia) wynosi 11-12 węzłów. „Bols Sport” cały czas powiększa swoją przewagę w stosunku do innych uczestników transatlantyckiej regaty Atlantic Brazil Caribbean (ABC). Polacy starają się maksymalnie wykorzystać możliwości jachtu. Załogę zmienia się są nawet trzy, cztery razy w ciągu wachty, tak aby wykorzystać ich powierzchnię w stosunku do wiejącego w danym momencie wiatru. Przy każdej takiej czynności pracuje co najmniej 10 osób, by nie stracić choćby nawet jednego węzła. Polską załogę goni najgroźniejszy rywal, brytyjski jacht „Joker V”.

Polacy, aby ustanowić rekord, należący od ub. roku do brytyjskiego jachtu „Yes” (16 dni, 8 godzin i 27 minut), muszą dotrzeć do Salvador da Bahia w czasie krótszym niż 11 dni, 4 godziny i 7 minut.

Pierwszoligowy angielski futbol jest w zagrożeniu „Wielki brat”

Angielski futbol pierwszoligowy jest dławiony przez nadgorliwych sędziów, którzy prowadzą mecze w strachu przed oceną „wielkiego brata”, obserwującego ich pracę z trybun, twierdzi trener Tottenham Hotspur, George Graham.

„Uważam teraz, że sędziowie prowadzą spotkania w strachu przed „wielkim bratem”. Ich poczucie odpowiedzialności, zdolność do posłuszenia się własnym rozsądkiem została im odjęta. Obawiają się, że dostaną złą ocenę od człowieka siedzącego na trybunach i że zostaną skreśleni z listy sędziów” - powiedział Graham.

Wielu trenerów klubów Premier League wypowiada się obec-

nie przeciwko „zalewowi” żółtych i czerwonych kartek, pokazywanych przez sędziów, które dziesiątkują ich zespoły.

Trener zdrukowanego do 10 zawodników zespołu Southampton, w niedzielnym meczu z Leeds, David Jones powiedział: „Trudno jest rywalizować jak równy z równym z Leeds, jeśli ma się również przeciwko sobie sędziów”.

Funkcję „wielkiego brata”, czyli obserwatora i kontrolera sędziów wprowadził angielski związek piłkarski dla poprawy pracy arbitrow.

Liczba czerwonych kartek, pokazanych przez sędziów w tym sezonie znacznie się zwiększyła i może przekroczyć 100, podczas gdy w całym ubiegłym sezonie było ich tylko 79.

Sprintem

■ Działacze klubu Al-Nasr z Arabii Saudyjskiej złożyli do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) skargę na Brazylczyka Romario, który - ich zdaniem - nie wywiązał się z kontraktu.

■ Ronaldo, brazylijski gwiazdor włoskiego klubu piłkarskiego Inter Mediolan został poddany w Paryżu operacji prawego kolana, która przebiega pomyślnie.

■ Ferrari jest gotów pokazać swój nowy samochód Formuły 1, przeznaczony do wyścigów Grand Prix 2000, w dniu 25 stycznia, na torze w Mariniello, we Włoszech.

■ Nigerczyk Nwankwo Kanu, zawodnik Arsenalu Londyn, został uznany najlepszym piłkarzem z Afryki w 1999 roku w ankiecie Afrykańskiej Konfederacji Piłkarskiej. Kanu wypierdził Ghanańczyka Samuela Kuffoura oraz Ibrahima Bakayoko z Wybrzeża Kości Słoniowej.

Milenijne wydanie „Księgi Rekordów Guinnessa”

Co łączy Rockefellera i coca-colę?

6,5-metrowy łód na pątku, 20 czerwonych kartek podczas jednego meczu piłki nożnej, 19 300 przedstawień sztuki Agathy Christie – to tylko niektóre rekordy zebrane w milenijnej „Księdze Rekordów Guinnessa”.

Obecne milenijne wydanie „Księgi rekordów Guinnessa” jest piątym z kolei. Zawiera ono kilkadziesiąt tysięcy rekordów w różnych kategoriach. Najliczniejsze są rekordy sportowe, ale nie zabrakło też rekordów bitych przez ludzi mediów, gwiazdy filmowe, czy przywódców politycznych.

W księdze można znaleźć re-

kordy dotyczące medycznych skrajności i wytrzymałości ludzkiego ciała, kłesk żywiołowych, religii i obrzędów, niezwykłych osiągnięć, bogactwa, wiedzy, techniki i mody. Z publikacji tej można dowiedzieć się m.in., że coca-cola jest najbardziej rozpowszechnionym napojem bezalkoholowym na świecie, największe ciastko, które kiedykolwiek wykonano, powstało na Florydzie i ważyło ponad 3,6 tony, zaś najbogatszym człowiekiem na świecie był John D. Rockefeller, którego majątek w 1913 roku oszacowano na 900 mln dolarów.

W księdze nie zabrakło także

rekordów polskich. Wśród rekordzistów jest m.in. papież Jan Paweł II, który powołał więcej świętych niż jakikolwiek inny papież. Do stycznia 1999 roku kanonizował 283 osoby i beatyfikował 805.

Pierwsza edycja 198-stronicowej „Księgi Rekordów Guinnessa” pojawiła się 27 sierpnia 1955 roku. Odniosła ona nieoczekiwany sukces stając się brytyjskim bestsellerem numer jeden. Brytyjska „Księga Rekordów Guinnessa” jest obecnie dostępna w 70 krajach na całym świecie. Sprzedaż wszystkich edycji wkrótce przekroczy 100 mln egzemplarzy.

Odkrycie polskich naukowców

Tajemnicze talizmany mumii

Badania starożytnych mumii egipskich znajdujących się w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie ujawniły nieznane dotąd talizmany z bandażi – poinformowali egipciolog prof. Andrzej Niewiński z Uniwersytetu Warszawskiego.

W muzeum podjęto przed trzema laty pierwszą na świecie próbę kompleksowego badania mumii z udziałem przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Zajęto się mumią 25-letniej kapłanki Iset Iri Hetes. Odwinięto ją z bandażi, poddano zabiegom konserwatorskim i ponownie zabandażowano.

Przeszukano też – bez zdejmo-

chodzącą z tego samego cmentarza z III wieku p.n.e. w El Gamhu w Egipcie. „Dzięki tym badaniom odkryliśmy jedną z tajemnic starożytnych mumii – talizmany wykonywane z bandażi. Na ciele Iset Iri Hetes było kilka takich amuletów – magiczne kółko, zwitki, wałeczki, węzłki, na które nikt wcześniej nie zwracał uwagi” – powiedział prof. Niewiński. W tym okresie wyposażenie mumii było już bardzo ubogie. Zmarłym nie dawano już amuletów ze złota czy drogich kamieni, tylko ich symbole z bandażi. Istotne znaczenie miały formuły magiczne wyprowadzane bądź wypisywane, które imitacją nadawały moc normalnym amuletów.

Długowieczny wirus

Naukowcy japońscy i chilijscy, badający ponad sto mumii pochodzących z Chile sprzed 1.500 lat, na jednej z nich znaleźli wirus HTLV-1, który wywołuje białaczkę i schorzenia układu nerwowego.

Badaniami kierował Kazuo Tajima z Ośrodka Onkologicznego Aichi w Nagoi. Wirus HTLV-1 został odkryty w 1980 r. Należy on do grupy retrowirusów, podobnie jak wirus HIV. Jego obecność wykrywa się m.in. w trakcie testów dawców krwi. Badacze przypuszczają, że wirus ten przedostał się na teren Chile wraz z migracją Azjatów do Ameryki Południowej w czasach prehistorycznych, około 20 tysięcy lat temu.



Francuski grotołaz Michel Siffre zamierza w jaskini spędzić dwa miesiące bez kontaktu ze światem zewnętrznym. Grotołaz nie zabiera ze sobą ani telefonu komórkowego, ani zegarka
Fot. EPA-ELTA

HIV – bardziej niebezpieczny niż wojna w Czeczeni

Rosjanom zagraża epidemia AIDS

Zdaniem szefa rosyjskiego ośrodka zapobiegania AIDS, szybko wzrastająca liczba nosicieli HIV w Rosji sprawia, że ta nieuleczalna choroba stanowi dla Rosjan większe zagrożenie niż wojna w Czeczeni.

„Rozprzestrzenianie się HIV staje się sprawą coraz bardziej poważną i coraz bardziej niebezpieczną. Jest to dziś bardziej niebezpieczne niż wojna na Północnym Kaukazie, w Czeczeni” – powiedział we wtorek Dr Wadim Pokrowski na konferencji prasowej w Moskwie. Dr Pokrowski podkreślił, że nagły wzrost liczby zakażeń

wirusem HIV wśród młodzieży, stwierdzony w tym roku, zapowiada w Rosji epidemię AIDS. Pokrowski sądzi, że w ciągu najbliższych pięciu lat aż 10 procent spośród 147 milionów mieszkańców Rosji może zostać zakażone tym wirusem. To z kolei „grozi Rosji katastrofą demograficzną”.

W tym roku zanotowano w Rosji oficjalnie 12 425 nowych wypadków zakażenia HIV, czyli trzy razy więcej niż w roku ubiegłym. W samej Moskwie zarejestrowano w tym roku dziesięć razy więcej wypadków HIV niż w roku ubiegłym.

CZWARTEK
2 GRUDNIA

6.00 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Telebaczni”. 16.00 - Godzina w rządzie. 16.50 - Wiadomości (ros). 17.00 - Rozmowy wileńskie. 17.20 - S. „Najświeższe zanki świata”. 17.45 - Odcieczka. 18.15 - Aktualności. 18.45 - Wiadomości. 19.00 - Z całej Łodzi. 19.25 - Samochoły. 19.30 - Drogi. Samochoły. 19.30 - 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.30 - Panorama. 21.00 - Autodafe. 21.45 - S. „Niewykonalne zadanie”. 22.35 - Piłka nożna. 23.00 - Dziennik wieczny.



6.00 - Poranne kolo. 8.20 - Prosto i jasno. 8.30 - S. „Młodość wczoraj”. 9.15 - S. „Bez domu jest źle”. 9.45 - S. „Oszustwo”. 10.30 - Przeczak. 11.15 - Nowa komunikacja. 11.45 - ABC zdrowia. 12.10 - Tele-GA. 12.35 - Notatki gospodyni. 12.45 - S. „Czarodziejka”. 13.10 - Nurty. 14.00 - S. „Kamilka”. 14.50 - S. „Prawo do kłamstwa”. 15.35 - S. „Sąsiedzi”. 16.00 - S. „Miłose wczoraj”. 16.45 - S. „Bez domu jest źle”. 17.10 - S. „Oszustwo”. 17.50 - Notatki gospodyni. 18.00 - Telegra. 18.10 - S. „Kamilka”. 19.00 - Wiadomości. 19.30 - Klub krokodyli. 20.20 - Program o koszykówce. 20.50 - S. „Człowiek nocy”. 21.50 - Prosto i jasno. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Telegra. 22.20 - Wiadomości z Hollywoodu. 22.45 - S. „Pierwsza fala”. 23.30 - S. fant.



6.00 - DW. 6.20 - Krwawa fala. 6.30 - TV dla kobiet. 7.00 - S. „Wierciciela”. 7.45 - S. „Młody”. 8.30 - S. „Cygańska mi-

łość”. 9.20 - S. „Królewskie wzgórze”. 10.10 - S. „Stare koszyki”. 11.00 - Krwawa fala. 11.10 - TV dla kobiet. 11.35 - Rowerowe show. 11.45 - S. „Na zdrowie”. 12.15 - S. „Telefon mordster”. 13.05 - Na jednym końcu haczyk. 13.35 - Sam sobie majster. 14.00 - Jak ci się czuje? 14.30 - TV dla kobiet. 15.00 - Koncert. 16.00 - S. „Wierciciela”. 16.45 - Wiadomości. 16.55 - Rowerowe show. 17.05 - S. „Młody”. 17.55 - S. „Cygańska miłość”. 18.45 - Wiadomości. 19.10 - Krwawa fala. 19.25 - Program V. Matulewiciusa. 19.55 - Loteria. 20.00 - Rowerowe show. 0.15 - Komedia „Wszystcy mówią, że ciebie kocham”. 22.05 - Spożnienie. 22.25 - S. „Królewskie wzgórze”. 23.20 - Jąbko Adama. 23.50 - Ekoracja. 0.25 - Krwawa fala. 0.35 - Rowerowe show. 0.45 - Program V. Matulewiciusa. 1.15 - 6.00 - DW.



6.20 - Teleshop. 6.55 - S. „Alcibiades w krainie czarów”. 7.15 - S. „Nowe przygody Popeya”. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. „Rosallinda”. 8.45 - S. „Moja kochana Izabella”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - Teleshop. 10.30 - Film dok. 11.20 - Kamera VRS. 11.40 - Niech żyje król. 12.05 - S. „Szpital polowy”. 12.30 - S. „Słoneczny patrol”. 13.15 - S. „Doktor Quinn”. 14.00 - S. „Mercury”. 14.50 - S. „Nowe przygody Popeya”. 15.15 - S. „Detektyw Magnus”. 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. „Moja kochana Izabella”. 16.50 - S. „Fernandes i Florencia”. 17.40 - S. „Uroczy i dzielni”. 18.05 - Telegra. „Metropol”. 18.10 - S. „Rosallinda”. 19.00 - Wiadomości. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - Komedia. 21.00 - S. „Nadzieja Chicago”. 21.55 - Wiadomości. 22.05 - S. „Izba przyjść”. 23.00 - S. „Złoty i z dziećmi”. 23.25 - S. „Prawo i porządek”.



8.00 - Z Wilna. 8.15 - Towary i usługi. 8.25 - Znad Wilni TV. 8.55 - „Ja sama”. 10.00 - Cytat dnia. 10.05 - Wczelkownicy. 10.15 - Moje kino. 11.50 - Lekcja języka. 12.05 - Z Moskwy. 12.55 - Dzień po dniu. 14.00 - Z Moskwy. 14.05 - Towary i usługi. 14.15 - Encyklopedia. 14.20 - W oczekiwaniu świat. 14.30 - S. „Po prostu Maria”. 15.25 - Krótki kurs. 15.40 - Dziekuje za zakup. 16.00 - Podoba się - oglądaj. 16.20 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 16.40 - Kanal muz. 17.15 - S. „Dyżurna akta”. 18.30 - Z Wilna. 18.45 - Towary i usługi. 19.00 - Z Moskwy. 19.25 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 19.45 - Humor. 20.45 - Lekar domowy. 21.15 - C. i. K. 21.30 - Krótki kurs. 21.45 - W oczekiwaniu świat. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - Cytat dnia. 22.20 - S. „Po prostu Maria”. 23.10 - Kanal muz. 23.40 - Patrol drogowy.



16.30 - Przed wszystkim dzieci. 17.00 - S. „Gospodyni”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Oferta. 18.10 - Spożnienie. 18.25 - Zadzwoń i pozdrów. 18.55 - Świętowanie zmi. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - Wilnia. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. „Wilk mordercy”. 21.55 - Świętowanie zmi. 22.00 - Recepty. 22.10 - Oferta. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Polemika. 22.40 - Wiadomości (pol.). 22.50 - Europa dziś.

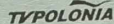


8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.35 - Wiadomości. 8.15, 16.00, 23.35 - Delikatna truizma. 9.15 -

Show. 9.40 - Człowiek i prawo. 10.20 - S. „Skala złotych róz”. 10.50 - Biblioteka domowa. 13.25 - Razem. 14.20 - S. anim. 14.40 - Ulica Szamkowa. 15.10 - Siedem Kłopotów - jedna odpowiedź. 15.25 - Do lat 16 i więcej. 17.25 - Kalambur. 18.00 - Proces. 18.45 - Fenomen Rasputina. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 21.00 - Wybory. 21.10 - Film fab. „Złodzieje ponad prawem”. 23.00 - Cywilizacja. 23.50 - Biblioteka „Cichego domu”.

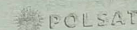


6.00, 7.00, 8.00, 16.00, 18.00, 20.00, 24.00 - Wiadomości. 7.20, 0.20 - Oddział dyżurny. 8.20, 9.00 - Homopatia i zdrowie. 8.30 - Arena. 9.30 - 9.10 - S. „Cygańska”. 10.00 - S. „Lato nasze tajemnic”. 15.30 - Filmy serial. 16.25 - Wieża. 16.55 - S. „Komisarz Rex”. 18.35 - Okrągły stół. 19.00 - Ludzie chcą wiedzieć. 19.20 - Biała paupa. 20.50 - Film fab. 22.40 - Teatr + TV. 0.30 - Górcza dziesiątka.



7.00 - Kawa czy herbata. 8.45 - Dziennik krajowy. 9.10 - Sport. 9.15 - Krakowski. 9.25 - Giedla. 9.30 - Wiadomości. 9.42 - Prognoza pogody. 9.45 - Salon wolności. 10.00 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 10.25 - Mój ślad. 10.30 - „Grupa specjalna EKO” - serial anim. prod. austral. 11.00 - „Sukces” - serial prod. pol. 12.00 - Debaty. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - MłM. 13.45 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 14.10 - Zaproszenie - program krajowy. 14.30 - Magazyn olimpijski. 14.55 - Magazyn turystyczny. 15.15 - Mieczkowicz. 15.30 - Główny bohater. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Jesień w Muzeum. 16.40 - Główny bohater. 16.50 - 17.00 - Panorama. 17.10 - Rower Błazja. 17.15 - Teleexpress

Junior. 17.20 - Rower Błazja. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Grupa specjalna EKO” - serial anim. prod. austral. 18.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 19.10 - Credo - magazyn katolicki. 19.35 - Mój ślad. 19.40 - Gość Jedynki. 19.50 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 20.58 - Sport. 21.00 - Teatr Telewizji. Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolna, autor: Ivo Bresan. 22.55 - Forum Polonije. 23.10 - Panorama. 23.50 - Sport-telegram. 24.00 - Debaty. 1.00 - Monitor Wiadomości. 1.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 1.55 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 2.20 - „Miś Uszatek” - serial anim. dla dzieci. 2.30 - Wiadomości. 2.55 - Sport. 2.59 - Prognoza pogody. 3.00 - Teatr Telewizji. Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolna, autor: Ivo Bresan. 4.50 - Forum Polonije. 5.10 - Mój ślad. 5.15 - Wiadomości polonije. 5.30 - Panorama. 5.50 - Sport-telegram. 6.00 - Debaty.



7.00 - Piosenka na zwycięstwo. 8.00 - „Świat według Bundy” - amerykański serial komediowy. 8.30 - Polityczne grafiki. 8.35 - „Jumanji” - serial anim. dla dzieci. 9.00 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Taran” - amerykański serial prod. 10.00 - „Maggie Winters” (USA). 10.30 - „Paloma” - meksykański teleturniej. 11.30 - „Maribel” (Peru). 12.30 - „Hercules” (USA). 13.30 - Disco Polo Live. 14.30 - „Redziarza” - polski serial komediowy. 15.00 - „Dyżurny samobójca”. 15.30 - Kalambury. 16.00 - „Jumanji” - serial anim. dla dzieci. 16.30 - Informacje. 16.55 - „Renegat” - amerykański serial sensacyjny. 17.45 - „Dzień po dniu” (Brazylia). 18.45 - „Maribel” (Peru). 19.40 - Super Express TV. 19.55 - In-

formacje. 20.00 - Prognoza pogody. 20.05 - „Paloma” - meksykański teleturniej. 21.00 - „VIP” - serial sensacyjny. 21.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 22.00 - „Policjanci” - pol. serial polski. 22.55 - „Ostry dyżur” - amerykański serial obyczajowy. 23.55 - Wyniki losowania. 24.00 - Informacje i bieżące informacje. 0.15 - Prognoza pogody. 0.20 - Polityczne grafiki. 0.35 - „13 posterunek” - pol. serial komediowy. 1.05 - Super Express TV. 1.20 - „Dziś i noc” (USA). 3.00 - Muzyka na bis.



7.00 - „Miłość i dyplomacja” - serial obyczajowy. 7.25 - „Pierś” - teleturniej. 8.10 - „Sunset Beach” - serial USA. 8.55 - „Moje drugie ja” - serial dla młodzieży. 9.20 - Odczytanie kreskówki. 10.00 - „Zagubiony w czasie” - serial fantastyczny. 10.50 - „Sequester” - serial fantastyczny. 11.40 - „Wyzwam Dr Brücknera” - serial medyczny. 12.30 - „Sunset Beach” - serial USA. 13.15 - „Trzy razy Zofia” - teleturniej. 14.15 - „Katalina i Sebastian” - teleturniej. 15.50 - Odczytanie kreskówki. 17.15 - „Zagubiony w czasie” - serial fantastyczny. 18.10 - „Sequester” - serial fantastyczny. 19.00 - „Sunset Beach” - serial USA. 19.50 - 7 minut. 20.00 - „Columbo” - serial kryminalny. 22.50 - „Cobra - oddział specjalny” - serial kryminalny. 23.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 0.05 - Eksplozja - nagrania tylko dla dorosłych. 0.20 - „Moje drugie ja” - serial USA. 2.10 - „Sprawa dla Wyklif” - serial sensacyjny. 3.00 - „Kapitan Jack” - film akcji USA. 3.15 - Teleexpress. 4.35 - „Kapitan Jack” - film akcji USA. 6.15 - Teleexpress. 6.45 - Teledyski.

Przelotne opady

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, przelotne opady, lokalnie gołoledź.

Wiatr zachodni, porywisty. Temperatura

w nocy i w dzień od -1 do +4 stopni.

W Wilnie przelotne opady. Temperatura w nocy i w dzień 4 - 6 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy od -1 do +4 stopni, w dzień 2-7 stopni ciepła.



**Litewskie Radio
zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30**

**do słuchania na falach FM-105,1 MHz
audycji w języku polskim.**

Życzymy dobrego odbioru!

(Zam. 207)

DROBNE

Mężczyzna (40 lat), mający ciężarowy mikrobus, poszukuje pracy kierowcy.

Tel. 48-07-74, 8-287-95-686.

Sprzedajemy jakościową szalówkę do wnętrza. Cena - 14-18 Lt za 1 m².

Zujunai, tel. 31-94-26.

(Zam. 424)

Kursy komputerowe w grupach oraz indywidualnie. Informatyka. Programowanie. Kursy uczniom. Firma „Megoras”.

Vilnius, tel. 23-65-28.

(Zam. 404)

Zawodowa tresura psów, posłuch, ochrona, hotel i inne usługi.

Vilnius, tel. 234019, 8-287-83395.

(Zam. 389)

Skupujemy w różnych ilościach pierwotny i wtórny surowiec mas plastycznych.

Vilnius, tel. 25 19 61, 30 98 81 (w dniach pracy), (8-298) 21317.

(Zam. 394)

UAB „MAKSTA”
instaluje urządzenia gazowe w samochodach.

Vilnius, tel./faks 40-39-25.

(Zam. 411)

Nauczam języka litewskiego młodzież uczącą się oraz dorosłych według programu indywidualnego.

Vilnius, tel. 26 10 05 (od godz. 17.00).

(Zam. 414)

Sprzedaję się audiokasety do efektywnej nauki języka angielskiego, niemieckiego, litewskiego.

Vilnius, tel. 44-04-96, 8-298-28-318.

(Zam. 422)

Pozbądźcie się okularów! Leczę krótkowzroczność metodą nieoperacyjną.

Vilnius, tel. 44-04-96, 8-298-28-318.

(Zam. 423)

Naprawiamy radiotelefony, telefony komórkowe, telefony utrwalające numery, faksy, aparaty wideo, audio, CD. Audioaparaturę rozkodujemy.

Vilnius, Kauno 34, tel. 33-14-69.

(Zam. 403)

MAKIETUJEMY I DRUKUJEMY:

- foldery
- blankiety firmowe
- plakaty
- afisze
- prospekty reklamowe
- etykiety
- nalepki
- itp. produkcję poligraficzną

CENTRUM WYDAWNICZE

Ul. Pylimo 8/2-9, Vilnius

Tel.: 62 75 71

Tel./fax 62 50 94 E-mail l@iti.lt



**KURIER
WILEŃSKI**

TRWA

PRENUMERATA

na **2000** rok

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	6 mies.	12 mies.
19 Lt	114 Lt	228 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	6 mies.	12 mies.
16 Lt	96 Lt	192 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

1 mies.	6 mies.	12 mies.
3,90 Lt	23,40 Lt	46,80 Lt

“Kurier Wileński” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach S.K., Aušros Vartų 9; “Elephas”, Olandų 3; w szkołach

1 mies.	6 mies.	12 mies.
13 Lt	78 Lt	156 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

1 mies.	6 mies.	12 mies.
16 USD	96 USD	192 USD

Konto bankowe: Lietuvos Taupomasis bankas, Sostinės skyrius. Pašilicių klientų aptarnavimo poskyris, b/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

Wyniki losowania z dnia
30 11 1999
Nr 465



02 16 20 21 22 C

5 liczb + litera - 239880 Lt, 5 liczb - 20 000 Lt,
4 liczby + litera - 500 Lt, 4 liczby - 100 Lt,
3 liczby + litera - 10 Lt, 3 liczby - 5 Lt,
2 liczby + litera - 2 Lt.

Wyniki losowania z dnia
30 11 1999
Nr 1264



04 06 12 15 18 21 24 25 32 34
35 38 39 42 46 50 53 57 59 60

Centrum szkolenia kierowców **A.Žukauskasa**
Organizuje kursy wszystkich kategorii



A,B,C,D,E



Vilnius, tel. 34 33 11, Nemenčinė, tel. 57 13 48.

**KURIER
WILEŃSKI**

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ŻDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL322
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_wil@post.sod.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Črepukowicz (tel. 42-79-73); zastępcy redaktora: Kristyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78), sekretarz redakcji Andrzej Malkianis, zastępca sekretarza Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), gospodarka - Jullita Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gladkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halina Jotkialio (tel. 42-79-68).

literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), praworządność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), fotoreporter - Marian Paluszkievicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), kolportaż - Lucja Stankevičiute - (tel. 42-69-63), rejon socjalistyczny - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczynska (tel. 8-238-61216).

Dyrektor Sabina KOZŁOWSKA

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamy pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Kalendarium

* Czwartek (2.XII) jest 336 dniem 1999 r. Do 2000 roku pozostało 29 dni.

* Znak Zodiaku - Strzelec.

* Imieniny: Aurelii, Balbiny, Pauliny, Rafała.

* Wschód Słońca - 8.19,

zachód - 15.57. Długość dnia

7 godz. 38 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra - od 30 listopada.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs

na 2 grudnia 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn. walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	4,5532
Dolar australijski	2,7080
100 tys. rubli białoruskich	0,1119
Korona czeska	0,1121
Korona duńska	0,5437
Funt brytyjski	6,3924
Korona estońska	0,2585
100 jeniów japońskich	3,9168
Dolar kanadyjski	2,7139
Łat lotewski	6,7969
Złoty polski	0,9421
Korona norweska	0,4973
Rubel rosyjski	0,1494
Korona szwedzka	0,4711
Frank szwajcarski	2,5257
100 tys. lir tureckich	0,7740
Grivna ukraińska	0,7790
100 forintów węgierskich	1,5913
10 tys. rumuńskich lei	2,2290

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskuo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łodówki w Wilnie, jego okolicach i w dzialkach.

Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 11)